MARYJA WZOREM RELACJI Z DUCHEM ŚWIĘTYM

Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

[20]



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj próśb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
RODZINY SZKAPLERZNEJ



SPIS TREŚCI

KONFERENCJE FORMACYJNE

• Miesiąc I – lipiec
Zasady animacji wspólnoty Bractwa Szkaplerznego 3

• Miesiąc II – sierpień
Szczepan T. Praśkiewicz OCD: *Duchowość maryjna (8)* 13

• Miesiąc III – czerwiec
Iwona Janiak: *Zarys historii szkaplerza karmelitańskiego (3)* 19

DOKUMENTY KOŚCIOŁA I ZAKONU O SZKAPLERZU

Statut Bractwa Szkaplerznego (4) 27

Z ŻYCIA BRACTWA I RODZINY SZKAPLERZNEJ

• Spotkanie opłatkowe w Karmelu w Przemyślu 34
• Jubileusz 15-lecia Bractwa w Mysłowicach..... 36
• Libiąż: pożegnanie śp. Emilii Jagody 39
• Rekolekcje i erygowanie Bractwa w Rzeszowie w parafii farnej 40
• Koronacja obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Warce..... 48
• Erygowanie Bractwa Szkaplerznego w Górnie..... 51
• Rekolekcje dla animatorów Bractwa Szkaplerznego Czerna 2018 54
• Migawki foto..... 63
• Zaproszenia i ogłoszenia..... 64

ISBN 978-83-65307-73-6

KONFERENCJE FORMACYJNE

MIESIĄC I – LIPIEC

ZASADY ANIMACJI WSPÓLNOTY BRACTWA SZKAPLERZNEGO



DEKALOG ANIMATORA

- Módl się do Boga Ojca, aby przez Jezusa Chrystusa napełnił Cię Duchem Świętym (Ef 5,18-19).
- Bądź autentycznym świadkiem Ewangelii: ludzie wierzą słowom, kiedy są potwierdzone życiem (Rz 1,16-17; 1 J 1,1-3).
- Módl się codziennie za każdego członka grupy (Jk 5,14-16).
- Odezwij się w ciągu tygodnia. Jeden telefon lub jedno spotkanie stwarzają miłą atmosferę (Hbr 13,1-3).

- Zrób się sługą swoich braci i ucz ich uczyć innych (2 Tm 2,2).
- Módl się o owoce spotkania Twojej grupy (Ga 5,22-23).
- Bądź gotowy do dawania świadectwa w swojej grupie (2 Tm 1,8-9).
- Stwarzaj klimat przyjaźni i radości podczas spotkania grupy (Ef 4,29-32).
- Nie przyjmuj postawy nauczyciela (władcy), ale bądź sługą (Rz 12,3-5).
- Zgłębiaj w każdym sercu zapał do ewangelizacji (1 Kor 9,16).

Zasady współżycia obowiązujące we wspólnocie

1. Słuchamy uważnie innych. Pozwalamy każdemu wypowiedzieć się do końca i unikamy równoczesnego mówienia wraz z innymi.
2. Unikamy zbyt długiego mówienia, staramy się mówić treściwie, nie odbieramy innym okazji do wypowiedzenia.
3. Unikamy atakowania drugiego, wykazywania mu braku racji. Wyrażając swój pogląd, mówimy we własnym imieniu, np.: „Wydaje mi się, że jest tak…". Unikamy każdej formy kpiny, drwiny, ośmieszania drugiego, Powstrzymujemy się od jakiejkolwiek formy poniżania drugiego.
4. Zamiast oceniać drugiego człowieka staramy się doprowadzić go do samodzielnego poznania prawdy o sobie. Nie my, lecz drugi człowiek ma sam siebie ocenić.
5. Staramy się często doceniać innych, wyrażać im zawsze uznanie, dziękować im, darzyć uśmiechem itp. Pomagamy innym odkryć w sobie dobre cechy.
6. Staramy się nie zapominać, że przez łaskę Chrystus jest w każdym człowieku i może w nim ciągle wzrastać.
7. Wszystkie osoby tworzące wspólnotę są zobowiązane do dochowania tajemnicy w ważnych sprawach wspólnoty.



Co jest pokarmem chrześcijańskiego rozwoju?

Relacja z Jezusem. Chodzi o relację, w której coraz bardziej „wpuszczam" Boga do mojego życia. To oznacza stałe nastawienie na słuchanie Boga. Nie chodzi o chodzenie „pięć stóp nad ziemią", ale o realne słuchanie Boga, który mówi do mnie przez swoje Słowo w Biblii, przez Kościół, przez moje sumienie, przez natchnienia, przez innych ludzi, przez sytuacje. Celem tego słuchania jest zobaczenie siebie samego i swojego życia w Bożej perspektywie. Za tym zrozumieniem Bożego punktu widzenia powinno iść stałe nawracanie się koncentracji na sobie samym i swoich potrzebach na skupienie na tym, co jest obiektywnym dobrem, do którego powołuje mnie Bóg. Ta relacja rozwija się przez osobistą modlitwę, przez życie sakramentami i przez ciągłe „przetrawianie" Słowa Bożego.

Zdobywanie prawdziwej mądrości – przez obcowanie ze Słowem Bożym. Słowo Boże jest prawdziwym duchowym pokarmem. Nie znam chrześcijanina, który rozwinąłby się duchowo, nie przyjmując systematycznie tego pokarmu. I odwrotnie – u osób, które naprawdę karmią się Słowem Bożym, szukając tam mądrości dla własnego życia – nie da się nie zauważyć postępów w życiu duchowym. Jeśli sam animator nie ma zwyczaju czytać i „trawić" Słowa Bożego, to czas się zastanowić nad autentycznością swojego chrześcijaństwa. Jak można być uczniem Chrystusa i nie chcieć Go słuchać?

Relacje z innymi uczniami Jezusa. Jezus nie powołuje uczniów tylko do indywidualnej relacji z Nim samym. Nawet jeśli ktoś ma skrajnie intrower-

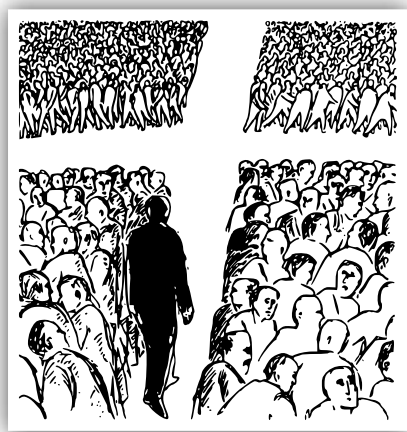
tyczny temperament, nie może się rozwijać duchowo bez relacji z innymi uczniami Chrystusa. Te relacje wcale nie muszą być słodkie i łatwe. Wystarczy popatrzeć na grono pierwszych uczniów Chrystusa – Apostołów. Prawdziwa mieszanina wybuchowa! A jednak takie grono wybrał Pan! Co więcej, takiemu gronu po trzech latach powierzył swój Kościół!

Posługa. Nieraz jest tak, że człowiek nowo nawrócony chciałby od razu „realizować się", robić coś. Ale jego motywacja jest jeszcze tak pełna egocentryzmu, że nie powinien tego robić. I tu możemy popatrzeć na grono Apostołów, jak bardzo niedojrzali byli w tym względzie – pełno tu ludzkiej gorliwości: jeden chce stawiać Bogu namiot, ujrzawszy Jego chwałę, drudzy chcą przywoływać z nieba ogień na nieposłuszne miasto, inni domagają się pierwszych miejsc w królestwie Jezusa. A pod krzyżem nie było nikogo z nich, z wyjątkiem Jana… A jednak Jezus od początku wychowywał ich do posługi, wysyłał ich, aby głosili Dobrą Nowinę, zlecał im różne inne zadania. Tak jest z każdym uczniem Chrystusa – nawet pomimo niedojrzałości musi być szybko wdrożony w posługę, w diakonię, w realizację misji. Jednocześnie jednak musi być stale weryfikowany, aby w tej posłudze wzrastał, aby uczył się ją pełnić coraz lepiej i aby ta pierwotna, egocentryczna motywacja wygasała, a jej miejsce zajmowała prawdziwa miłość bliźniego.

Świadectwo i głoszenie Dobrej Nowiny. Jeśli jest jakaś „posługa", od której nie jest zwolniony żaden uczeń Chrystusa, to jest to świadczenie o Chrystusie. Nie każdy musi uczestniczyć w wielkich akcjach ewangelizacyjnych, ale każdy musi być gotowy swoim życiem i słowem „przyznać się" do Chrystusa. Jezus mówi to bardzo wyraźnie (Mt 10,32-33). Jest to ważne nie tylko ze względu na rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny, ale w pierwszym rzędzie – ze względu na dobro samego ucznia Chrystusa. Świadczenie o Chrystusie weryfikuje to, kim naprawdę jest: czy kimś, kto idzie za Jezusem ze względu na to, że coś zyskuje, czy też kimś, kto idzie za Jezusem, choć musi za to płacić ośmieszeniem, odsunięciem, szykanami, czy czasem nawet życiem.

Co więc utrudnia rozwój ucznia Chrystusa?

Wszystko, co jest odwrotnością powyższych pięciu punktów:



– **brak relacji z Jezusem,** który może być spowodowany np. zbyt intelektualistycznym podejściem do wiary, zbytnim skupieniem się na sobie i swoich potrzebach albo pewnym duchowym infantylizmem (szukanie tego, co zaspokoi mój głód „ciekawostek religijnych").

– **lekceważący stosunek do Słowa Bożego.** Wielu chrześcijanom wydaje się, że już całą Biblię słyszeli w kościele i że nie ma w niej nic ciekawego, nic poruszającego. To jednak wyraz intelektualnej pychy i pomylenia „słyszałem" ze „zrozumiałem i zastosowałem". To, że coś brzmi znajomo, nie znaczy, że naprawdę to zrozumiałem i że ma to wpływ na moje życie.

– **duchowy indywidualizm.** Również wielu chrześcijan traktuje Kościół jako instytucję, do której się udają w pewnych momentach życia. Nie dostrzegają jednak Kościoła jako wspólnoty, poza którą nie jest możliwy wzrost chrześcijanina.

– **pomylenie aktywności z posługą.** Aktywność to robienie rozmaitych rzeczy „dla Boga" czy „dla Kościoła" z robieniem tych rzeczy, których rzeczywiście chce od nas Bóg. On naprawdę nie chce, żebyśmy robili coś „dla Niego", ale chce żebyśmy czerpali z Niego i dzielili się tymi darami, które od Niego otrzymujemy. Posługa zawsze polega na realizacji tego Bożego daru, który otrzymałem od Niego, we wspólnocie wierzących. Nigdy nie jest skoncentrowana na samej aktywności, na „wykazywaniu się", ale na rozpoznaniu tego własnego obdarowania i rozwijaniu go dla dobra innych.

– **przejmowanie ducha tego świata.** To duch letniości, tolerancji dla wszelkiego zła, duch łatwego, bezkonfliktowego życia, duch konformizmu i łatwego przyjmowania poglądów większości (które zazwyczaj są efektem różnych społecznych i medialnych manipulacji).

Zdaję sobie sprawę, że dla początkującego animatora najpilniejszym pytaniem jest to można powiedzieć „techniczne" – „jak prowadzić spotkanie?" Jednak prowadzenie spotkania w małej grupie to zadanie, do którego nie da się podejść w sposób tylko techniczny. Nie da się napisać „instrukcji obsługi małej grupy", bo mała grupa to nie jakieś techniczne urządzenie, które można obsłużyć. To żywi ludzie, o których troszczy się Bóg i których powierza trosce animatora. Jeśli mamy być animatorami z prawdziwego zdarzenia, musimy przejąć ten Boży punkt widzenia i zrozumieć cele oraz istotne elementy formacji. Jeśli tego nie zrozumiemy, powielimy błąd szkolnej katechezy, która przekazuje wprawdzie mnóstwo religijnej wiedzy, ale nie formuje uczniów Chrystusa! Pomyślmy, w ilu lekcjach religii uczestniczyliśmy my sami? Podobnie – członkowie naszych małych grup. Zebrałoby się tego dobre kilkaset godzin. Ile z tego zostało? Jak to wpłynęło na nasze życie? A jeśli nie wpłynęło, warto się zastanowić, dlaczego. Najprostsza odpowiedź brzmi: bo ucznia Chrystusa nie można uformować w inny sposób niż ten, przewidziany przez samego Chrystusa: w ramach wspólnoty Jego uczniów, przyjmując Boże zasady i cele formacji. Odkrycie tej prostej prawdy jest początkiem drogi animatora.

Być animatorem

1. Najpierw podkreślmy to, że animator jest to człowiek, który przekazuje nie swoje. (…) Animator jest to człowiek przekazu. Wiernego przekazu. To jest coś takiego, jak kiedyś lektorowi przekazywano w święceniach Słowo Boże: „idź głoś jak echo Słowo Boże". (…) Ani ujmując, jakoby żeby ludziom ulżyć, bo za ciężkie, za trudne, zbyt skomplikowane. Ale nie dodając od siebie. Są bowiem animatorzy, którzy nie są ludźmi wiernego przekazu, są animatorzy, którzy mogąc ludzi za rękę uchwycić stawiają swoje wymagania, i z takimi ludźmi nie da się wytrzymać. (…)

2. Dlatego animator to jest człowiek nawrócenia, to jest człowiek, który sam się staje nowym człowiekiem, który sam się ciągle nawraca. I tylko wtedy będzie on miał moc, stawiając sobie wymagania, postawić wymagania z miłością, postawić wymagania człowiekowi. (…)

3. Gorąco wam to kładę na serce, żebyście nieustannie byli ludźmi nie tylko nawrócenia, szerzej mówiąc nie tylko nawrócenia siebie, ale ludźmi



pokuty, także pokutowania. Trudne przypadki ludzi może będą wymagać waszych umartwień, może będą wymagać różnych znaków pokuty: tego, że ja oprócz moich wad, z których staram się poprawić – z czegoś dobrego rezygnuję, żeby tego biedaka, tamtą bidulę podciągnąć do Pana Jezusa bliżej (…) Animator jest to człowiek nawrócenia, ale człowiek pokutujący, który z Chrystusem dźwiga krzyż za zbawienie ludzi.

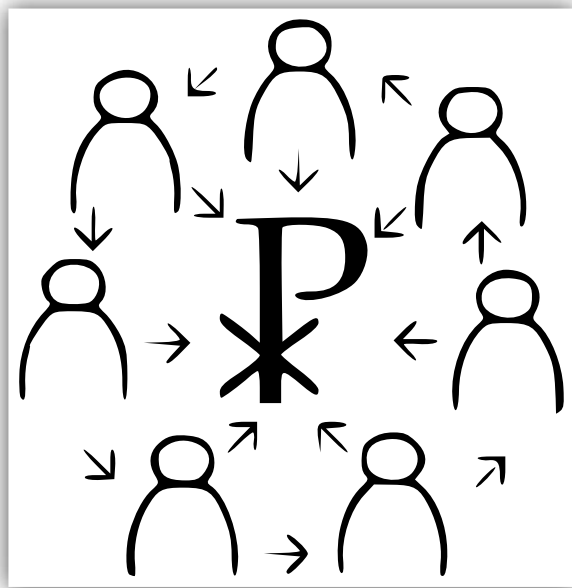
4. Animator to jest także człowiek modlitwy. Jak się wszyscy modlą, to się wszyscy modlą! Jak jest modlitwa, to animatora musi być widać we wspólnocie modlitwy, musi go być w jakiś sposób słychać. On się musi dzielić swoją modlitwą, to musi być człowiek modlitwy, który daje świadectwo tego, co Duch Święty w nim czyni. I on w swoich odezwaniach modlitewnych nie będzie się popisywał, ale się podzieli.

5. Musimy powiedzieć, że jest to także człowiek Eucharystii. I nie może dla animatora Msza być czymś, co mu się nudzi i dłuży. (…) W Eucharystii będzie wszystko rozwiązywać, do Eucharystii dochodzi i z Eucharystii wychodzi cała jego posługa.

6. W końcu animator to jest człowiek posłuszeństwa. To jest człowiek, który chcąc mieć posłuch sam umie słuchać. (…) Czy ja się z moderatorem „dogadałem" i zgadzam się z nim, czy też ja wykonuję polecenia, bo się boję? Jak wygląda moje posłuszeństwo? (…) Posłuszeństwo współodpo-

wiedzialne, to znaczy, że na mnie można liczyć. Że ja nie tylko nie zaniedbam, ale tez nie wyskoczę ponad to czy poza to. I to jest człowiek posłuszeństwa także swojemu kierownikowi, przewodnikowi duchowemu. To jest człowiek, który już systematycznie się spowiada. To jest człowiek, który już ma swoje kierownictwo duchowe, i spowiednik już go na pewno zna. Już na pewno prowadzić może i regulować także nie raz to wszystko, co jeszcze się ze starego człowieka plącze mu w posłudze animatora. Bo jest to danie w ręce człowiekowi bardzo trudnych spraw i dużej odpowiedzialności. (…)

7. W końcu jest to człowiek jedności. Jest to człowiek, który scala a nie rozbija. (…) Tamto wszystko sprowadza się tutaj. Bo jeśli ten człowiek nie ma modlitwy, nie ma Eucharystii, nie ma posłuszeństwa wobec spowiednika i moderatora, nie ma pokuty i nawrócenia i ducha przekaziciela – to ten człowiek ciągle będzie starym człowiekiem, będzie rozrywał, rozbijał i psuł. I sam będzie porozbijany i innych będzie rozbijał.



Bardzo często zastanawiamy się kim powinien być animator – jakie powinien mieć cechy, co umieć, co sobą reprezentować… Jeśli ma on być tym, który prowadzi do Chrystusa, to jest chyba kilka spraw, postaw, stylów działania, których zdecydowanie powinien unikać, których nie da się pogodzić z posługą animatorską.

Po pierwsze – **animator nie powinien być guru** dla swojej grupy. Parę razy w życiu widziałem takich „animatorów", którzy w prowadzonej grupie kreowali obraz siebie jako człowieka nieomylnego, wszystkowiedzącego, „mistrza wszech nauk". Na krótką metę to nawet działało – grupa patrzyła w swojego animatora jak w tęczę, a każde jego słowo przyjmowała jak objawienie. Jednak zawsze po pewnym czasie doprowadzało to do fatalnych skutków – w końcu grupa orientowała się, że ten człowiek nie jest nieomylny, że popełnia błędy, że może się mylić… A za tym przykrym „odkryciem" często szła decyzja o porzuceniu formacji. Animator to nie guru – **nie musi znać się na wszystkim**, ma prawo się mylić, **ma także prawo czegoś nie wiedzieć** („…szczerze mówiąc, to nie wiem, jak odpowiedzieć Ci na to pytanie, ale wiesz – na następne spotkanie postaram się to sprawdzić…" – tak mawiał jeden z animatorów na mojej drodze formacji i pamiętam, że bardzo Go szanowałem za to, że nie próbuje mi „wciskać kitu"). Warto pamiętać, że nawet w sprawach wiary i moralności nie każdy jest nieomylny, a także umieć rozróżniać to, co mówi Kościół od tego, co „mnie się wydaje…" (nie wolno głosić własnego „widzimisię" jako nauki Kościoła!!!)

Po drugie – **animator nie powinien być belfrem**. Rolą animatora nie jest nauczanie – nawet, jeśli w ramach formacji ma on do przekazania sporą dawkę konkretnej wiedzy. Postawa typu „…pójdź, dziecię, ja cię uczyć każę…" na pewno nie pomoże w nawiązaniu dobrego kontaktu z grupą. Ludzie zwykle mają „powyżej uszu" szkoły i uczenia się, toteż jeśli spotkanie formacyjne odbierać będą jako kolejną lekcję, to wkrótce przestaną na nie przychodzić… Poza tym animator nie może zapominać o tym, że w sprawach wiary „…jeden jest wasz nauczyciel – Chrystus", zaś on sam jest tylko „sługą nieużytecznym".

Po trzecie – **animator nie powinien być „świętszy od papieża"**. Wielokrotnie spotykałem (na szczęście nie jako uczestnik formacji…) animatorów, którzy pozowali na takich właśnie „świętych", demonstracyjnie pokazując

grupie (a także innym członkom wspólnoty) swoją moralną doskonałość i nieskazitelność („…patrzcie i uczcie się…"). Zastanawiające, że bardzo często wiązało się to z interpretacją na przykład zagadnień moralnych daleko ostrzejszą od …obowiązującej wykładni Kościoła Katolickiego. Co gorsza jednak – postawa taka zwykle owocowała także stawianiem członkom prowadzonej przez „świętego" grupy nierealnych wymagań i wyrabianiem w uczestnikach przekonania o ich niskiej wartości, a co za tym idzie – tworzeniem nieprawdziwego obrazu Boga.

Po czwarte – **animator nie może być smutasem**. Pamiętam rekolekcje wielkopostne, w czasie których rekolekcjonista – tłumacząc nam, na czym na prawdę polega Wielki Post – kilkakrotnie powtarzał, że „chrześcijaństwo nie jest religią dla smutasów". Nie przyciągnę ludzi do Chrystusa, jeśli sam będę ponurakiem nie umiejącym się bawić i cieszyć życiem. **Chrześcijanin to człowiek radosny** (co oczywiście nie znaczy, że zawsze wesoły…). Niektórym ludziom świętość kojarzy się z nieustanną powagą, namaszczonym sposobem mówienia, unikaniem wszystkiego, co „trąci" zabawą. Wystarczy jednak przypatrzeć się świętym Kościoła, aby zobaczyć, że byli oni (tak, nawet asceci i pustelnicy…) ludźmi radosnymi.

Problemy, które wymieniłem, to tylko przykłady. Zapewne można by wymienić jeszcze wiele postaw i sposobów działania, których animator powinien unikać. Jednakże ważniejsze od ich wymieniania jest pozytywne spojrzenie i zastanowienie się nad tym, jaki powinien być animator, co robić, aby tę piękną posługę pełnić lepiej i owocniej

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Co jest pokarmem chrześcijańskiego rozwoju a co jest przyczyną trudności w tym rozwoju?
2. Jakie cechy powinien posiadać animator wspólnoty?
3. Która z wyżej wymienionych zasad animacji wspólnoty powinna być bardziej realizowana w Twojej wspólnocie?

MIESIĄC II – SIERPIEŃ

Szczepan T. Praśkiewicz OCD

DUCHOWOŚĆ MARYJNA (8)

f) „Polskie" wyzwanie do przechodzenia w pobożności maryjnej od niedojrzałych postaw dziecięcych do bardziej wymagających i zobowiązujących postaw synowskich.

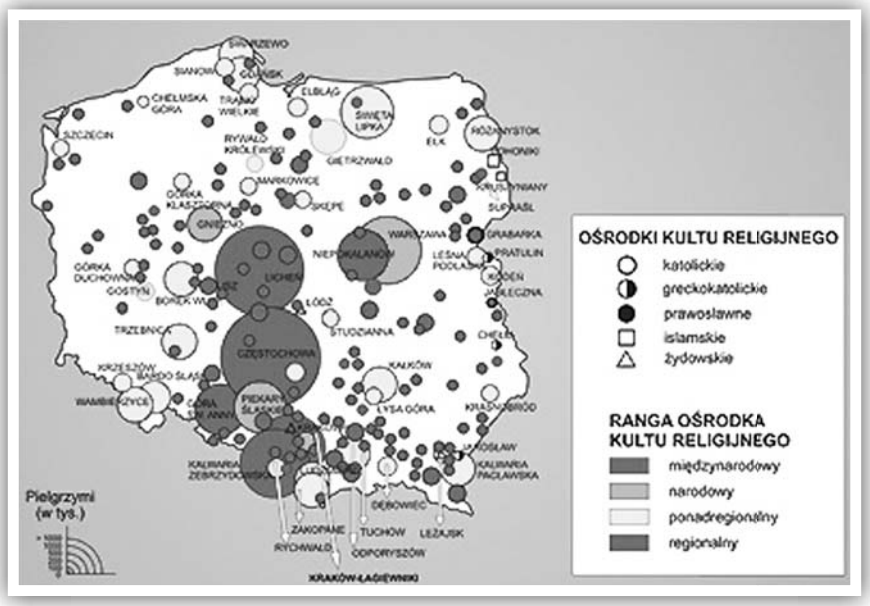
Pozwalam sobie powielić tutaj wspaniałą intuicję ks. prof. Józefa Kudasiewicza – mojego rodaka, pochodzącego z sąsiedniej parafii – wyrażoną w jego najnowszej i bardzo poczytnej książce o Matce Bożej. Znajdujemy w niej m.in. fragment o maryjności naszego Narodu, która ma w sobie wiele elementów patriotycznych, ale która wymaga pogłębienia teologicznego. Reasumuję klarowną myśl Księdza Profesora: Zrozumiałą jest rzeczą – pisze on – że patriotyzm naszej pobożności maryjnej częściowo ograniczył głębię teologii. Byliśmy zawsze zagrożeni! Znamienna jest wymowa formularza mszalnego o Matce Bożej Jasnogórskiej (z 26 sierpnia). W kolekcie czytamy: Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu przedziwną pomoc i obronę… To jest niemal wyjątek w liturgii! Powagą Głowy Kościoła, zostało na zawsze uznane, że Maryja jest ku obronie Narodu polskiego, że nasza obrona jest w Niej.

Maryjność polska nie jest jednak jakąś tanią religijnością. Miłość i cześć do Matki Bożej, oddanie się Jej, uciekanie się do Niej, które nas charakteryzują, to przecież cecha na wskroś chrześcijańska i ewangeliczna. Sam Chrystus dał nam Maryję za Matkę, i za przykładem św. Jana Ewangelisty „wzięliśmy Ją do siebie" (J 19, 26-27). I uczyniliśmy to bez jakiegoś wyrachowania, w sposób nieomal instynktowny, jako dzieci. Dlatego też – oddajmy głos ks. Kudasiewiczowi – „*przez swą naturalną, dziecięcą maryjność, dusza polska okazuje się jako anima naturaliter Christiana. Jako Naród mamy wiele cech dziecięcych. Temperament, psychika, a nawet wady narodowe Polaków są dziecięce: pogoda, dobroć, dobroduszność, gościnność, radość, dowcip*

– ale i: lekkomyślność, brak odpowiedzialności, brak wytrwałości, zapał słomiany, brak konsekwencji. To są wszystko cechy dziecka. Wady nasze mogłyby być groźne, gdybyśmy nie mieli instynktu dziecięcego – ucieczki do Matki".



Co więc trzeba czynić, skoro często się słyszy zdania krytykujące polską pobożność maryjną, czy wręcz spotyka się zarzuty, że ona jest płytka, niekonsekwentna, uczuciowa i nastrojowa, że nie przeobraża życia? W tych zarzutach jest wiele prawdy, ale nie należy stąd wyciągać błędnego wniosku, że powinniśmy być mniej maryjni. Ksiądz Kudasiewicz pisze wprost: „*Kto nie jest maryjny, jest sekciarzem! Nie możemy więc być mniej maryjni, ponieważ chcemy być ludźmi Kościoła Chrystusowego. Przeciwnie, musimy być więcej maryjni, głębiej maryjni, dojrzalej maryjni. Nie trzeba umniejszać naszego kultu maryjnego, należy go tylko poprawić, pogłębić i ożywić, to znaczy uczynić życiem. Jest on najbardziej twórczą potęgą duszy polskiej. Z tą potęgą musimy się policzyć, nie omijać jej, ale dostrzec, pochwycić, dobrze ustawić, pogłębić i wykorzystać dla dobra Kościoła i Narodu. Nie bójmy się, że Maryja przesłoni nam Chrystusa. Ona jest po to, aby do Niego prowadzić!*".



Źródło: adonai.pl

Tę maryjną potęgę polskiej pobożności trzeba dostrzec i pogłębić. Trzeba ją wykorzystać w pracy nad duchowym odrodzeniem Narodu w nowych jego dziejach. Stwierdza wspaniale Ksiądz Profesor: „*Nasza pobożność maryjna, nie tracąc nic z cech i zalet dziecięcych – wszak to stosunek do Matki – musi coraz bardziej zatracać wady dziecięce i przeobrażać się w synowski, dojrzały stosunek. Inaczej czcił i obcował z Maryją Chrystus, gdy był dzieckiem i osobiście potrzebował Jej matczynej pomocy i troski, a inaczej, gdy rozpoczynając swą publiczną działalność i dokonując na krzyżu Odkupienia*



świata, oczekiwał od Niej współdziałania. Do tej pory przywykliśmy u Niej szukać pomocy. Jest to i nadal konieczne. Ale teraz nie możemy czekać, aż Ona sama wszystko za nas zrobi. Przybyło nam lat…, wiele przecierpieliśmy, weszliśmy w nowe tysiąclecie! Jako dojrzały Naród teraz my mamy stawać Jej do pomocy!".

2. Organiczne włączenie duchowości maryjnej w jedyną duchowość chrześcijańską

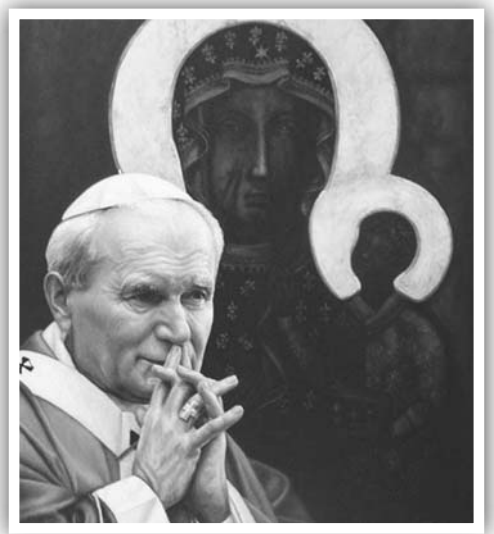
Ojciec Święty Jan Paweł II, odwiedzając Papieski Wydział Teologiczny „Marianum" w Rzymie, powiedział: „*Na polu duchowości, która cieszy się dziś szczególnym zainteresowaniem, uprawiający mariologię muszą ukazać potrzebę harmonijnego włączenia wymiaru maryjnego w jedyną duchowość chrześcijańską, ponieważ zakorzenia się ona w woli Chrystusa*".

Z analizy Nowego Testamentu, jak to widzieliśmy, wynika nie tylko dopuszczalność, ale potrzeba czy zobowiązanie synowskiego przyjęcia Maryi przez wiernych (por. Łk 1,48; J 19,27). Tradycja Kościoła, przeanalizowana powyżej, wykazuje że chrześcijanie poprzez wieki wytworzyli różne formy czci Matki Zbawiciela i ustawicznie pogłębiała się refleksja teologiczna dotycząca roli odegranej przez Nią w ekonomii zbawienia. Nie można, oczywiście, przerwać ciągłości tego kultu, ani – jak napisał Schillebeeckx – „wyłączyć Maryi z życia, które chce pozostać chrześcijańskie, bez odmowy przyjęcia Bożego zaproszenia i bez przyciemnienia Bożych wskazań".

Jednocześnie jednak objawienie Nowego Testamentu przedstawia życie chrześcijańskie jako komunię z Bogiem Ojcem, z Synem i z Duchem Świętym, objawiającą się w komunii eklezjalnej i dążącą do budowania Królestwa Bożego w świecie. Zatem żaden inny wymiar nie może przeciwstawić się tej wizji czy rozwinąć się jednokierunkowo. W konsekwencji także wymiar maryjny musi być organicznie włączony w ten globalny nurt życia chrześcijańskiego i duchowe relacje z Maryją muszą być przeżywane w całokształcie tego życia, ukierunkowanego przede wszystkim na kult Trójcy Świętej.

Aby to ułatwić, należy zawsze, także w katechezie maryjnej, wychodzić od Chrystusa, który stanowi centrum *kerygmatu*, i w Jego Misterium odkryć Maryję. Tajemnica Maryi będzie zawsze *konsekwencją*, a nie *uprze-*

dzeniem tajemnicy Chrystusa. *Itinerarium* chrześcijańskie rozpoczyna się bowiem od Chrystusa i w Jego tajemnicy odkrywa Maryję, a nie na odwrót.



Także Jan Paweł II już podczas swojej pierwszej podróży apostolskiej do Polski w czerwcu 1979 r., nawiedzając sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, mówił o ścisłym związku Jezusa i Maryi i wyznał, że tym, co w pasyjno-maryjnym sanktuarium kalwaryjskim zawsze na nowo go pociągało, „była tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką", co bp Jan Szkodoń komentuje, wkładając niejako w usta Ojca Świętego słowa: „zawołanie *przez Maryję do Jezusa* łączy się z prawdą *przez Jezusa do Maryi*". Co więcej, Jan Paweł II, głosząc 24 września 2000 r. homilię podczas Mszy św. na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego w Rzymie, świadomy posoborowego ukierunkowania teologicznej refleksji dotyczącej Matki Bożej, po zacytowaniu znanego zawołania *ad Jesum per Mariam* (do Jezusa przez Maryję), dodał spontanicznie: „*ed anche per Mariam ad Jesum*" (a także przez Jezusa do Maryi). Dla mariologów było to ogromną radością, którą uosabia m.in. o. Stanisław Celestyn Napiórkowski. Warto zauważyć, że Polskie Towarzystwo Mariologiczne już w 2001 r. zorganizowało w Licheniu sympozjum zatytułowane „Przez Jezusa do Maryi", wykazując, że ta „wypowiedziana expressis verbis zasada nie pojawiła

się przypadkowo i nie stanowi jedynie retorycznej figury, lecz jest hasłowym podsumowaniem mariologicznej drogi Jana Pawła II" i – dodajmy – całej posoborowej mariologii.



Syntetycznie, ale równocześnie bardzo klarownie zagadnienie to przedstawia cytowany już ks. prof. Józef Kudasiewicz, podając biblijne jego fundamenty. Zarówno dla Mędrców ze Wschodu (Mt 2,11), jak i dla starca Symeona (Łk 2,25-35), jak w końcu dla anonimowej niewiasty ewangelicznej (Łk 11,27), odkrycie Maryi było konsekwencją a nie uprzedzeniem odkrycia Jezusa. Mędrcy znaleźli „Dziecię z Matką Jego" a nie „Matkę z Dziecięciem"; Symeon wyczekiwał pociechy Izraela i gdy zobaczył Mesjasza, wyśpiewał najpierw hymn na Jego cześć, a dopiero potem błogosławił Jego Matce i przekazał Jej swoje proroctwo; ewangeliczna niewiasta, zanim wypowiedziała pochwalne słowa wobec Maryi, zafascynowała się wcześniej słowami i czynami Jezusa. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak przechodzić w polskiej pobożności maryjnej od niedojrzałych postaw dziecięcych do bardziej wymagających i zobowiązujących postaw synowskich?
2. Przez Jezusa do Maryi czy przez Maryję do Jezusa?
3. Jak włączać duchowość maryjną w jedyną duchowość chrześcijańską? Jak to przedstawił św. Jan Paweł II?

MIESIĄC III – CZERWIEC

Iwona Janiak

ZARYS HISTORII SZKAPLERZA KARMELITAŃSKIEGO (3)

3. Rozwój kultu szkaplerza po objawieniach

Jak już było wcześniej stwierdzone, objawienie się Najświętszej Maryi Panny św. Szymonowi Stock to moment kluczowy dla historii karmelitańskiej. Przez wieki rozwój nabożeństwa szkaplerznego obfitował nawróceniami i różnymi cudami, które stanowiły doskonałe potwierdzenie autentyczności Boskiego pochodzenia tego sakramentale. Nie można pominąć stwierdzenia, że często szkaplerz rozwijał się na równi z różańcem a nabożeństwa związane z nimi wypełniały się wzajemnie.

O. Benedykt Belgrau w swej książce *Szkaplerza się trzymajmy* wspomniał, że w czasach protestanckich szkaplerz był często widzialną oznaką odróżniającą katolików od wyznawców innych wyznań chrześcijańskich, w szczególności – jak zaznacza – rozwijających się wtedy wspólnot protestanckich. W tym okresie zyskał miano symbolu prawd, w obronie których stawali katolicy. Posługując się językiem wojskowym porównuje szkaplerz i różaniec do uzbrojenia. Szkaplerz jest tarczą, która broni przed złem, pokusami zsyłanymi przez szatana, natomiast różaniec to broń służąca do ataku.



Cuda towarzyszyły szkaplerzowi w każdym okresie historii, co zostało podkreślone przez papieża Piusa XII w przemówieniu do uczestników Kongresu Szkaplerznego

w Rzymie z 1950 r.: „*W rzeczywistości, ileż dusz od tego dnia zawdzięcza nawet w położeniu po ludzku beznadziejnym, swoje ostateczne nawrócenie i swoje zbawienie wieczne szkaplerzowi, którym byli odziani. Iluż to dzięki niemu doznało w niebezpieczeństwach ciała i duszy macierzyńskiego wspomożenia Maryi! Nabożeństwo szkaplerzne sprowadza na świat potężny strumień łask duchowych i doczesnych*". Niestety dokumentacja dotycząca cudów związanych ze szkaplerzem z okresu dwóch pierwszych wieków od objawienia szkaplerznego jest bardzo słaba z uwagi na fakt zniszczenia dużej ilości archiwów.

Najstarszym znanym z nich jest świadectwo o. Piotra Swaningtona o pierwszym w historii cudzie szkaplerznym. Zdarzenie to miało miejsce 16 lipca 1251 r. Autor opisu stwierdza, iż był naocznym jego świadkiem. Św. Szymon udał się do Winchester. W trakcie drogi zatrzymał go Piotr de Lython, który był dziekanem kościoła św. Heleny w Winchester z prośbą o błogosławieństwo dla swego konającego brata Waltera. Człowiek ten prowadził bardzo grzeszne życie, uprawiał czarną magię, łamał szóste przykazanie Boże, okoliczni mieszkańcy bali się go. Tocząc pojedynek z nieznanym z imienia szlachcicem został ranny. Mimo faktu, iż przerażała go perspektywa zbliżającej się śmierci, nie chciał przyjąć sakramentów. Piotr opowiada, że gdy weszli do pokoju, w którym leżał Walter, jego zachowanie przypominało obłąkanego. Był w ciężkim stanie. Św. Szymon uczyniwszy znak Krzyża świętego nałożył na ramiona chorego szkaplerz. Gdy to uczynił, Walter natychmiast zaczął błagać Boga o przebaczenie i poprosił o spowiedź słowami: „wspomóż mnie, bo pragnę się wyspowiadać! Ja nieszczęśnik boję się wiecznego potępienia! Wielkie są moje nieprawości! Ulituj się nade mną Panie, którego miłosierdzie przewyższa sprawiedliwość!" Po szczerej i pełnej żalu za grzechy spowiedzi, publicznie odwołał wszelkie pakty z diabłem, które miał w życiu zawarte i przyjął sakramenty święte. Zmarł pojednany z Bogiem. Autor wspomina, że po śmierci ukazał się on swemu bratu mówiąc: „Wszystko dobrze dzięki potężnej Królowej Aniołów i świętej szacie Sługi Bożego, uniknąłem zasadzek szatańskich". Opisuje, iż cud ten był wydarzeniem, które odmieniło sytuację Karmelitów. Dziekan Winchester w podziękowaniu za tą łaskę ufundował im klasztor. Wspomina również, że wiele ważnych osób chciało przyjąć szkaplerz i w nim umierać.



Na ziemiach polskich historia szkaplerza sięga 1397 r., kiedy to św. Jadwiga sprowadziła ojców karmelitów do Krakowa. Według podań królowa była pierwszą osobą w Polsce, która przyjęła go z rąk zakonników. Zaraz po niej szkaplerz przyjął również król Władysław Jagiełło. Największy rozkwit nabożeństwa szkaplerznego miał miejsce w XVI wieku. W tym okresie powstawały przy klasztorach karmelitańskich pierwsze bractwa.





Szkaplerz nosiło w swej historii wiele ważnych osobistości, którzy zostawili po sobie świadectwa życia powierzonego opiece Matki Najświętszej. Spośród nich niezwykle wymownym przykładem jest kard. Aleksander Ottaviano de Medici.

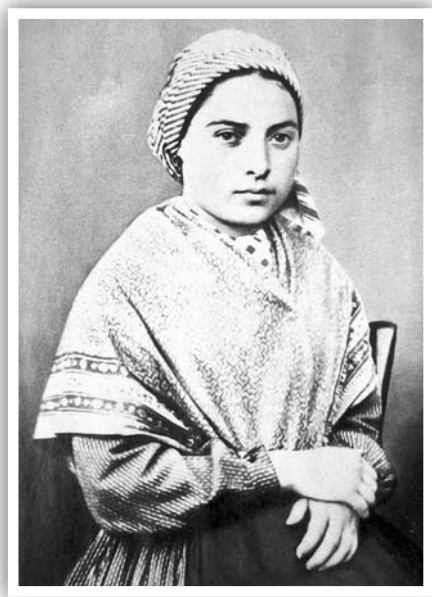
Gdy w 1605 r. został wybrany papieżem Leonem XI i chciano wraz ze strojami kardynalskimi zdjąć mu również szkaplerz powiedział: „Zostawcie mi Maryję, aby mnie nie opuściła".

Innym przykładem jest Maksymilian, książę Bawarii. W 1620 roku stanął przeciwko armii protestantów króla Fryderyka V w bitwie pod Białą Górą. Było to w okresie wojny trzydziestoletniej. Przed walką wraz z całą armią ubrał się on w szkaplerz, powierzając tym samym wszystko Maryi. Bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk Maksymiliana.

Rozwój nabożeństwa szkaplerznego został bardzo osłabiony przez rewolucję francuską. W trwającym po niej okresie zaczęły dominować racjonalizm i wolnomyślicielstwo.

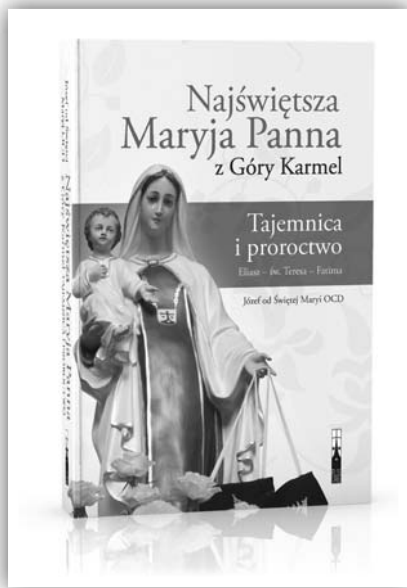
Na ponowne jego ożywienie ogromny wpływ miały objawienia w Lourdes z 1858 roku. Bernadeta Soubirous miała 16 wizji maryjnych w okresie od 11 lutego do 17 kwietnia. Po tym czasie Maryja nie ukazywała się aż do 16 lipca. Bernardeta powiedziała, że nigdy wcześniej nie widziała Jej tak pięknej. Dla osób czczących Matkę Bożą z Góry Karmel fakt ten był znakiem, iż Najświętsza Pani szczególnie miłuje ten dzień. Traktowano go również jako potwierdzenie przywilejów szkaplerznych.

Do wizji tej nawiązał papież Pius XII w przemówieniu do pielgrzymów w Lourdes z dnia 16 lipca 1951 roku podczas uroczystości związanych z siedemsetną rocznicą wizji szkaplerznej św. Szymona Stocka. Swą wypowiedź rozpoczął pozdrowieniem pielgrzymów w Lourdes. Wspomniał objawienie się Matki Bożej Bernadecie z dnia 16 lipca, która zachwyciła ją swym pięknem tak jak nigdy wcześniej. Prosił, by nauczono się kontemplować blask



Boży obecny w Maryi: „To ojcowskie wezwanie, jakie do was w ten dzień rocznicy kierujemy, czyż nie łączy nas z dawną duchową lekcją czcigodnej tradycji Karmelu…? Podczas gdy z milionów serc ludzkich wyrywa się Bożą miłość i nakłania się je do służenia dobrom ziemskim, wy zachowujecie tę ważną naukę płynącą z maryjnych objawień, tę o modlitwie duszy żyjącej w łasce oświeconej przez świętość z tego wypływającą".

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad wspomnianym wyżej świętem Matki Bożej z Góry Karmel. Zostało ono wprowadzone dla uczczenia wszelkich dobrodziejstw, które były wyjednane przez Maryję dla członków zakonu. Jest ono po dzień dzisiejszy świętem dorocznym zakonu. Prawdopodobnie święto powstało w drugiej połowie XIV wieku w Anglii, sto pięćdziesiąt lat po przybyciu Karmelitów do Europy.



O. Józef od Świętej Maryi w swej książce *Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel. Tajemnica i proroctwo* zadaje pytanie o to, dlaczego zostało ono ustanowione po upływie tak długiego czasu. W odpowiedzi na nie stwierdza, że karmelici potrzebowali czasu, by uświadomić sobie, jak wielki dar otrzymali, pozwolić Matce Najświętszej na działanie, a dopiero później ustanowić święto liturgiczne. O. Józef przypuszcza, że bodźcem, który zaważył na decyzji jego ustanowienia było zwycięstwo w tzw. wielkiej dyspucie, która miała miejsce na uniwersytecie w Cambridge w 1374 r. Było to spotkanie karmelitów z ich prze-

ciwnikami, którzy domagali się odmówienia im tytułu „braci Najświętszej Maryi Panny". Dyskusja zakończyła się zwycięstwem eremitów, a uniwersytet w Cambridge wydał oświadczenie: „Rzeczony Zakon Braci Błogosławionej Panny Maryi z Góry Karmel jest zatwierdzony powszechnym prawem i tytuł chwalebnej Dziewicy, Błogosławionej Maryi jemu przynależy się w sposób specjalny". Ostatecznie papież Urban VI zatwierdził tytuł „Zakonu Braci Błogosławionej Maryi, Bożej Rodzicielki, Matki Bożej z Góry Karmel" w 1379 r.



Sto lat przed dysputą w Cambridge miał miejsce II Sobór Lyoński, podczas którego w dniu 17 lipca zaaprobowano franciszkanów i dominikanów oraz zabroniono zakładać nowych zakonów, które nie byłyby związane z istniejącymi już. Zdanie soboru sprawiło, że karmelici musieli wykazać, iż ich reguła została zaakceptowana przez Kościół przed 1274 r. Ostatecznie papież Bonifacy VIII uznał ich za zakon w 1298 r., wprowadzając poprawki do tekstu dokumentu soborowego. Początkowo uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel była obchodzona w dzień 17 lipca, lecz później przesunięto je na dzień 16 lipca.

Akcent karmelitański obecny jest również w objawieniach maryjnych w Fatimie z 1917 roku. Są one jednym z najbardziej znanych przykładów „ingerencji" Matki Najświętszej w losy świata. Wydaje się, iż nie bez przyczyny Maryja wybrała właśnie ten okres.

W roku 1917 masoneria przeżywała dwusetną rocznicę powstania lóż masońskich. W poprzedzającym go okresie nasilały się wszelkie działania antychrześcijańskie, które zaowocowały dwiema najtragiczniejszymi w skutkach wojnami. Maryja objawiła się trojgu dzieciom w Fatimie (Łucji Dos Santos, Hiacyncie i Franciszkowi Marto). Rok wcześniej sześciokrotnie ukazywał się im anioł, który przygotował ich na plan maryjny.

O. Józef od Świętej Maryi zauważył tutaj podobieństwo do objawień w Lourdes wyrażające się w przesłaniu dotyczącym modlitwy, pokuty, a także zachęty do częstego przyjmowania Eucharystii. Począwszy od maja aż do



października Matka Najświętsza objawiała się dzieciom sześciokrotnie (trzynastego dnia miesiąca). Maryja zaznacza w tych objawieniach, że jest Tą, która przynosi światu pokój Nie jest on możliwy bez naszej osobistej modlitwy różańcowej, do której nakłania całą ludzkość, a także bez osobistego trudu.

Już w pierwszym objawieniu dzieci dostają obietnicę nieba lecz Matka Boża daje również im poznać, że spotka je wiele cierpień ale łaska Boża będzie im w tym pomocą. Wyraża również pragnienie utworzenia święta ku czci Jej Niepokalanego Serca.

Na uwagę szczególną zasługuje treść objawienia z 13 lipca 1917 roku. Dzieci miały w tym czasie wizję piekła. Maryja powiedziała im, że dla ratunku tych grzeszników Bóg pragnie, by na całym świecie rozpowszechnione zostało nabożeństwo ku czci Jej Niepokalanego Serca. Wówczas nastanie pokój na świecie. Zapowiedziała wybuch II Wojny Światowej. Prosiła o poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu. Zapowiedziała, iż papież będzie musiał wiele przecierpieć. Poprosiła, by po każdej tajemnicy różańca świętego odmawiano: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź do nieba wszystkie dusze, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia".

Po tym objawieniu miały miejsce jeszcze trzy, z których na szczególną uwagę zasługują dwa ostatnie (z września i października 1917 r.) 13 października na zakończenie epifanii Matka Boża objawiła się w trzech wizjach. S. Łucja opisała to słowami: „*Kiedy nasza Pani znikła w nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i Naszą*

Dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża. Krótko potem ta wizja znikła i zobaczyliśmy Pana Jezusa z Matką Najświętszą. Miałam wrażenie, że jest to Matka Boska Bolesna. Pan Jezus wydawał się błogosławić świat w ten sposób jak św. Józef. Znikło i to widzenie i zdaje się, że jeszcze widziałam Matkę Boską Karmelitańską".



Dla Łucji był to wyraźny znak powołania do rodziny karmelitańskiej. Wiele lat później zapytana o znaczenie wizji Matki Bożej Karmelitańskiej odpowiedziała, że Maryja chciała w ten sposób podkreślić, iż pragnie, aby wszyscy ludzie przyjęli szkaplerz karmelitański i żyli autentycznie tym nabożeństwem. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Dlaczego Święto Matki Bożej Szkaplerznej zostało ustanowione po upływie tak długiego czasu od objawień?
2. W jaki sposób cuda za wstawiennictwem Maryi i Jej późniejsze objawienia były potwierdzeniem XIII wiecznej wizji szkaplerznej?
3. Jaka jest relacja między szkaplerzem a Fatimą?



STATUT BRACTWA SZKAPLERZNEGO (4)

ROZDZIAŁ VI

Struktura organizacyjna bractwa lokalnego

§ 38

Strukturę organizacyjną lokalnego Bractwa Szkaplerznego stanowią:

a) moderator miejscowy,
b) animator,
c) zastępca animatora,
d) kronikarz,
e) skarbnik.

§ 39
Moderator miejscowy

a) Na czele bractwa lokalnego stoi moderator. W placówkach karmelitów bosych jest nim przełożony klasztoru, w innych miejscach proboszcz parafii bądź rektor kościoła. W każdym przypadku moderatorem miejscowym może być także wyznaczony przez nich kapłan.

b) Moderator miejscowy ma prawo przyjmowania osób do bractwa (§§ 31-35), jest odpowiedzialny za całość funkcjonowania bractwa, a w szczególności za formację duchową jego członków (§ 15), zwłaszcza poprzez głoszenie konferencji na spotkaniach miesięcznych – zgodnie z programem przygotowanym przez moderatora prowincjalnego i Sekretariat Prowincjalny Bractwa Szkaplerznego – oraz przewodniczenie nabożeństwu bractwa ku czci Matki Bożej.

c) Moderator miejscowy zatwierdza wybór animatora bractwa (§ 40a) i jego zastępcy (§ 41a).

§ 40
Animator

a) Animator Bractwa Szkaplerznego wybierany jest przez członków bractwa na okres trzech lat. Do wyboru animatora konieczna jest bezwzględna większość głosów obecnych wyrażonych tajnie. Jeżeli w wyniku pierwszego głosowania nie dokonano wyboru, do drugiego głosowania przechodzą dwaj kandydaci, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W drugim głosowaniu, w którym nie mają głosu czynnego wspomniani dwaj kandydaci, do wyboru wystarczy zwykła większość głosów. W przypadku równej liczby głosów wybrany zostaje kandydat starszy przynależnością do bractwa. Te same zasady odnoszą się do wszystkich wyborów dokonywanych w bractwie. Wybór animatora winien być zatwierdzony przez moderatora miejscowego.

b) Do zadań animatora należy animowanie i koordynowanie bieżącej działalności bractwa we współpracy ze swoim zastępcą i w porozumieniu z moderatorem miejscowym.

c) Animator – także w porozumieniu z moderatorem miejscowym – może wyznaczyć członków bractwa do pełnienia określonych funkcji i zadań w zależności od pojawiających się potrzeb.

§ 41
Zastępca animatora

a) Zastępca animatora Bractwa Szkaplerznego wybierany jest przez członków bractwa na okres trzech lat. Wybór winien być zatwierdzony przez moderatora miejscowego.

b) Do zadań zastępcy animatora należy współpraca z animatorem, zastępowanie nieobecnego animatora podczas spotkań bractwa, troska o członków bractwa chorych i w podeszłym wieku oraz prowadzenie księgi przynależności do Bractwa Szkaplerznego, znajdującej się w kancelarii parafialnej bądź w archiwum kościoła.

c) Zastępca animatora jest obowiązany do uczestnictwa w rekolekcjach dla animatorów bractwa.

§ 42
Kronikarz

a) Kronikarz Bractwa Szkaplerznego wybierany jest przez członków bractwa na okres trzech lat.

b) Zadaniem kronikarza jest odnotowywanie w kronice wszystkich najważniejszych wydarzeń z życia i działalności bractwa.

§ 43
Skarbnik

a) Skarbnik Bractwa Szkaplerznego wybierany jest przez członków bractwa na okres trzech lat.

b) Do obowiązków skarbnika należy zbieranie dobrowolnych datków na określoną i doraźną działalność bractwa oraz rozliczanie się z tego zadania wobec członków bractwa.

§ 44

Bractwo posiada własną okrągłą pieczęć. W jej centrum znajduje się herb Zakonu Karmelitów Bosych, a na linii okręgu widnieje napis: „Bractwo Szkaplerzne NMP z Góry Karmel w ……...". Pieczęcią dysponuje moderator miejscowy i animator.

§ 45

Bractwo prowadzi następujące księgi:

a) księgę przynależności do bractwa,

b) kronikę bractwa,

c) księgę rachunkową.

W miarę potrzeby mogą być prowadzone także inne księgi, o czym decyduje moderator miejscowy.

ROZDZIAŁ VII

Sekretariat prowincjalny

§ 46

Sekretariat prowincjalny jest jednostką powołaną przez prowincjała, za zgodą rady prowincjalnej.

§ 47

Celem sekretariatu prowincjalnego jest troska o rozwój Bractwa Szkaplerznego na terenie Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, służenie

mu pomocą w zakresie formacji maryjnej i karmelitańsko-terezjańskiej, koordynacja i umacnianie więzi bractwa z Zakonem i Prowincją.

§ 48

Działalność sekretariatu prowincjalnego podlega zwierzchnictwu prowincjała.

§ 49

Siedzibą tegoż sekretariatu jest Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej.

§ 50

Posługę w sekretariacie prowincjalnym pełnią: moderator prowincjalny i osoby przez niego zaproszone do współpracy.

§ 51

a) Moderator prowincjalny jest powoływany przez prowincjała.

b) Do zadań moderatora prowincjalnego należy:

- kierowanie pracą sekretariatu;
- uczestniczenie w inauguracji lokalnego Bractwa Szkaplerznego;
- współorganizowanie z moderatorem miejscowym, w miarę możliwości, tzw. niedziel szkaplerznych, podczas których moderator prowincjalny głosi kazania w kościele, przy którym istnieje bractwo, nakłada chętnym Szkaplerz oraz spotyka się z bractwem, przyjmując nowych członków;
- opieka nad nieerygowanym bractwem lokalnym i wspieranie go w rozwoju tak, by mogło być erygowane;
- prowadzenie wiosną dorocznych rekolekcji dla animatorów Bractwa Szkaplerznego i ich zastępców;

- prowadzenie jesienią, z pomocą animatorów bractwa, dorocznych rekolekcji dla Rodziny Szkaplerznej, czyli osób noszących Szkaplerz karmelitański;
- troska o powstawanie nowych bractw lokalnych;
- podejmowanie innych inicjatyw duszpasterskich na rzecz bractwa;
- poszukiwanie w dialogu z radą prowincjalną form koordynacji życia i oddziaływania apostolskiego Bractwa Szkaplerznego.

§ 52

Zakres działalności sekretariatu obejmuje w szczególności:

- wydawanie i rozprowadzanie kwartalnika „Rodzina Szkaplerzna";
- publikację i wysyłkę materiałów do formacji;
- prowadzenie korespondencji i załatwianie formalności;
- prowadzenie na bieżąco księgi przychodów i rozchodów związanych z działalnością sekretariatu i moderatora prowincjalnego;
- przechowywanie dokumentów;
- obsługę stron internetowych Rodziny Szkaplerznej Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych;
- organizowanie szycia Szkaplerzy i ich wysyłka przez sekretariat.

§ 53

W działalności edytorskiej sekretariat współpracuje z Wydawnictwem Karmelitów Bosych z siedzibą w Krakowie lub z innymi wydawnictwami i drukarniami. W każdym wypadku prawa autorskie publikacji sekretariatu winny pozostać własnością Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych (sekretariatu lub Wydawnictwa Karmelitów Bosych w Krakowie).

a) Działalność statutowa sekretariatu i moderatora prowincjalnego jest finansowana zasadniczo ze środków własnych, pochodzących w szczególności z:

- ofiar składanych przez bractwo, dobroczyńców i innych wiernych;
- ofiar składanych z okazji posługi duszpasterskiej podjętej przez moderatora prowincjalnego, z wyjątkiem stypendiów mszalnych przekazywanych na rzecz klasztoru;
- dorocznego „Daru serca" składanego przez członków Bractwa Szkaplerznego podczas Mszy Świętej w czasie Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej w Czernej;
- wysyłki przez sekretariat Szkaplerzy, materiałów formacyjnych i modlitewników.

b) W nadzwyczajnym przypadku, gdy sekretariat nie jest w stanie pokryć przewidywanych kosztów konkretnego projektu, moderator prowincjalny może zwrócić się do prowincjała lub rady prowincjalnej z prośbą o dofinansowanie.

c) Do operacji na koncie bankowym sekretariatu są uprawnieni moderator prowincjalny razem z ekonomem Prowincji.

d) Wszelkie dochody sekretariatu przeznaczane są na działalność statutową, o której mowa w § 51 i 52, w związku z § 47 niniejszego statutu.

d) W swej posłudze na rzecz bractwa, moderator prowincjalny może korzystać z samochodu, za zgodą prowincjała. Koszty jego utrzymania i bieżącej eksploatacji pokrywane są zasadniczo z funduszy własnych sekretariatu.

e) Moderator prowincjalny składa radzie prowincjalnej coroczne sprawozdanie finansowe na dzień 31 grudnia.

SPOTKANIE OPŁATKOWE W KARMELU W PRZEMYŚLU

Nasze spotkanie odbyło się 20 stycznia 2018 roku, rozpoczęliśmy je godzinną adoracją przez Najświętszym Sakramentem. Adorację prowadziła nasz opiekun o. Paweł Denisiewicz. Wspólnie odmówiliśmy różaniec oraz litanię do Niepokalanego Serca Maryi. Następnie czynnie uczestniczyliśmy we Mszy świętej przez czytanie słowa Bożego i modlitwy wiernych. Po Mszy Świętej odmawiamy litanię do Matki Bożej Szkaplerznej, po czym gromadzimy się w sali naszych spotkań, gdzie po wspólnej modlitwie i oddaniu się pod opiekę Matki Bożej z Góry Karmel, omawiamy temat przeznaczony na dany miesiąc.





Rok 2018 jest poświęcony osobie Ducha Świętego. O. Paweł wprowadził nas do dyskusji przypomnieniem roli Ducha Świętego przy przyjmowaniu sakramentu chrztu i bierzmowania. Zwrócił też naszą uwagę, jak trudną do zrozumienia jest postać Ducha Świętego, przy postaciach Boga Ojca i Syna, który ubogaca nas siedmioma darami, wspierającymi człowieka do uświęcenia. Po krótkiej dyskusji O. Paweł poświęcił opłatki i przystąpiliśmy z radością i miłością braterską do składania życzeń.

Polecaliśmy się nawzajem opiece Bożej i naszej Pani z Góry Karmel. Przy akompaniamencie gitary o. Pawła, radośnie śpiewaliśmy piękne polskie kolędy, przerywane przez osobiste wspomnienia. Członkowie Bractwa Szkaplerznego przy kościele karmelitów w Przemyślu podjęli zobowiązanie przyłączenia się do wspólnej modlitwy i uczestnictwa w Mszach świętych, odprawianych w intencji emigrantów polskich. Rozważamy też kwestię przyjęcia w adopcję karmelitańskiego kleryka z Burundi lub Rwandy.

Dodam jeszcze, że w dniu 21 stycznia br. został uroczyście nałożony biały płaszcz naszej nowej członkini – Annie S. przez o. Pawła. Była to bardzo uroczysta i wzruszająca chwila zarówno dla Ani i nas – uczestników.

Bractwo Szkaplerzne przy kościele karmelitów bosych w Przemyślu

JUBILEUSZ 15-LECIA BRACTWA W MYSŁOWICACH

W dniu 19 marca 2018 roku w uroczystość Świętego Józefa odbyła się koncelebrowana Msza Św. w intencji 15 rocznicy powstania Bractwa Szkaplerza Świętego w naszej parafii. Mszy św. przewodniczył prowincjalny moderator Bractwa Szkaplerznego Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych o. Włodzimierz Tochmański z Czernej. W koncelebrze udział wzięli ks. proboszcz Rafał Ryszka i ks. wikary Marek Skrzydlewski. Homilię wygłosił o. Włodzimierz, w której między innymi zachęcał parafian do przyjęcia Szkaplerza Świętego, który jest znakiem macierzyńskiej miłości Maryi do swoich dzieci i znakiem zbawienia oraz chroni nas od niebezpieczeństw. W Mszy św. udział wzięli członkowie Bractwa Szkaplerznego, parafianie noszący szkaplerz karmelitański, osoby prowadzące wspólnoty istniejące przy parafii, poczet sztandarowy Bractwa Szkaplerza Świętego z sąsiedniej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i nasz oraz inni wierni.



Członkowie Bractwa brali udział w czytaniach, śpiewaniu psalmu, modlitwie wiernych i niesieniu darów. Mszę Świętą uświetnił Zespół Muzyki Dawnej „Canta" pod kierownictwem pani Kingi Chojnowskiej.



Po Mszy Świętej chętni parafianie przyjęli Szkaplerz z rąk o. Włodzimierza.







Następnie udaliśmy się do salki parafialnej na agapę, którą rozpoczął ks. proboszcz wspólną modlitwą. Uroczysty nastrój podkreślony został wystrojem sali, gdzie w centrum widniał ołtarzyk z figurką Matki Bożej Szkaplerznej. Uczestnicy spotkania częstowali się ciastem upieczonym przez członków Bractwa, kawą, herbatą, oraz owocami i słodyczami. W tym czasie mogli porozmawiać z o. Włodzimierzem – karmelitą na różne tematy. Na zakończenie podziękowaliśmy o. Włodzimierzowi za przybycie do nas, a następnie pożegnaliśmy go, a my udaliśmy się do naszych domów.

Rodzina Szkaplerzna w naszej parafii powstała w 2000 roku i uzyskała kanoniczny dekret erygujący Bractwo Szkaplerza Świętego w dniu 19 marca 2003 roku. W każdą trzecią sobotę miesiąca Bractwo Szkaplerzne spotyka się na wspólnej modlitwie jak również na comiesięcznej wspólnotowej Mszy Świętej w intencji Ojca św., kapłanów, karmelitów, karmelitanek i własnej intencji. Od kilku lat wiosną i jesienią dla członków i chętnych parafian organizowane są przez Bractwo Szkaplerzne pielgrzymki do polskich sanktuariów.

Urszula Wajant animatorka Bractwa

LIBIĄŻ: POŻEGNANIE ŚP. EMILII JAGODY

Dnia 14 kwietnia rodzina, znajomi oraz Bractwo Szkaplerzne pożegnali naszą Siostrę Emilię Jagodę.

Droga w Chrystusie, Panu naszym siostro Emilio; siostro i córko Szkaplerznej Pani, 10 lat temu przez Szkaplerz Św. zawierzyłaś Maryi duszę i ciało, życie doczesne i wieczne. Swoją miłość do ukochanej Matki wyrażałaś nieustanną modlitwą i prawym życiem. Bardzo lubiłaś modlić się we wspólnocie. Kiedy zdrowie pozwalało Ci, zawsze uczestniczyłaś w brackich spotkaniach, a kiedy nie mogłaś przychodzić, zapraszałaś nas na wspólną modlitwę do siebie. Przychodziłyśmy na różaniec, majówki, drogi krzyżowe, czy tak bez specjalnych okazji, aby modlić się przez Niepokalane Serce Maryi. Dziękujemy Ci za to, że pozdrawiałaś nas przez Serce Maryi, oddając nas tym samym pod Jej opiekę. Obiecujemy Ci droga Siostro pamięć modlitewną. Do swego domu zapraszałaś przede wszystkim Pana Jezusa w każdą niedzielę, którą przynosili Ci nadzwyczajni szafarze Komunii Św., a w I piątki miesiąca z Panem Jezusem przychodził ks. proboszcz.



Wielkim dla Ciebie przeżyciem było nawiedzenie obrazu Matki Bożej Czerneńskiej w adwencie ubiegłego roku, przed którym modliłyśmy się za kapłanów, szczególnie ks. Sebastiana, opiekuna Bractwa.

Tak niedawno, bo w Wielkim Poście zgromadziłaś w swoim domu rodzinę i przyjaciół, aby wspólnie uczestniczyć we Mszy Św., którą odprawił ks. Sebastian. Odmawiając Koronkę Szkaplerzną, modliłaś się słowami: „*Prosimy Cię Matko i Królowo nasza, byś w godzinę śmierci naszej, przyjęła nas pod swoją obronę, a w progach domu Boga Ojca wyszła nam na spotkanie w wieczności*". Ufamy, że Matka Boża, której Niepokalane Serce szczególnie czciłaś, wyszła Ci na spotkanie i poprowadziła do domu wiecznego wesela Zmartwychwstałego Pana.

Żyj w pokoju wiecznym. Amen.

REKOLEKCJE I ERYGOWANIE BRACTWA W RZESZOWIE W PARAFII FARNEJ

W dniach 25-28.03.2018 w parafii Rzeszów-Fara odbyły się rekolekcje wielkopostne, którym przewodniczył o. Włodzimierz Tochmański OCD. W Niedzielę Palmową miało miejsce odczytanie dekretu erekcyjnego Bractwa



Szkaplerznego, wydanego przez generała Zakonu Karmelitów Bosych o. Saverio Cannistrà OCD w dniu 8 grudnia 2017 r. Mszę świętą celebrował ks. proboszcz Jan Szczupak z o. Włodzimierzem.

O. Włodzimierz odczytał akt erygowania Bractwa, oryginał aktu wręczył ks. proboszczowi a kopię p. animator. Po Ewangelii członkowie Bractwa złożyli przyrzeczenia, przyjęli duże poświęcone szkaplerze brackie i zostali przyodziani białym płaszczem brackim.





Wszyscy się cieszyli, ściskali, radość była wielka wśród nas. Następnie członkowie Bractwa odziani w białe płaszcze wzięli udział w procesji z darami.

Po Eucharystii Bractwo Szkaplerzne dla upamiętnienia uroczystości erygowania poprosiło księży i o. Włodzimierza do pamiątkowego zdjęcia. W następnych dniach o. Włodzimierz głosił rekolekcje:

– *w pierwszym dniu*: małżonkom, ojcom i matkom –mówił m.in. do nich, że miłość to rzecz trudna, że miłość chrześcijanina to nie namiastki miłości, to nie bycie blisko lecz bycie RAZEM. Powiedział, że pierwszym kapłanem w rodzinie jest matka, a najwyższym stróżem jest ojciec. Radził polecać się Św. Józefowi i Maryi i modlić się, aby Jezus zajął się rodziną, dziećmi i miłością w rodzinie, aby uzdrawiał i leczył.



– *w drugim dniu* rekolekcji o. Włodzimierz głosił słowo chorym. W czasie Mszy świętej chorzy przyjęli Sakrament Namaszczenia Chorych. Chorzy usłyszeli, ze cierpienie, ból, smutek są pocałunkiem Jezusa ukrzyżowanego. Cierpiąc, dopełniamy udręk Jezusowych w ukryciu. Trzeba spotkać Chrystusa w naszym cierpieniu. Jezus wziął krzyż na ramiona – Bóg chce być solidarny z człowiekiem – cierpienie Jezusa nadaje sens każdemu cierpieniu człowieka. Należy pamiętać, że Jezus wziął krzyż z miłości. Trzeba pomóc Bogu zbawiać innych, ofiarując Bogu cierpienie, trudności, strapienia i łączyć się z męką Chrystusową, jak zachęcała do tego św. Faustyna.



– *trzeci dzień* był szczególny dla Bractwa ponieważ o. Włodzimierz głosił rekolekcje szkaplerzne. Szkaplerz to dar Matki Bożej dla nas. Matka Boża jest Osobą ponad świętymi i ponad Aniołami, należy się Jej szczególna cześć. Bóg Ojciec powierzył Jej swojego Syna, a Syn podarował Jej całą ludzkość. Bóg przyspiesza działanie w Maryi, a Maryja przyśpiesza nas w drodze do Jezusa. Maryja prowadzi do Jezusa, bo nie chce, żebyśmy się pogubili.





Bractwo Szkaplerzne jest duchowo i prawnie złączone z Zakonem Karmelitańskim. Karmel daje nam dar szkaplerza. W duszy ludzkiej jest Ziemia Święta, w ten sposób nawet można odnaleźć w duszy Niebo. Człowiek jest jak tabernakulum. Nosi Boże życie.



Szkaplerz jest znakiem wiary głębokiej. Można powiedzieć, że to wiara ożywia szkaplerz. Jest to zbawcza szata, należy troszczyć się o swoje zbawienie i o zbawienie innych. Szkaplerz to znak miłości. Szkaplerza należy używać jako tarczy, a różańca jako broni atakującej. Przez znak Maryi, nasze serce przybiera postać Dziecka Bożego w Niepokalanym Sercu Maryi. Potrzebujemy się przyoblekać w duchowe piękno Maryi. Miłość Boga i bliźniego należy sprawować w pokorze serca, w zaufaniu do Maryi.

Następnie udaliśmy się na plebanię, gdzie mieliśmy agapę. O. Włodzimierz udzielił nam rad i wskazówek na dalszą działalność Bractwa.

– *czwarty dzień* rekolekcji z nauką ogólną dla wszystkich. Przed zakończeniem Mszy Świętej ks. proboszcz podziękował za głoszenie słowa o. Tochmańskiemu w imieniu parafii, a Bractwo przyłączyło się, dziękując za uroczystość erygowania Bractwa, za troskę o nas, za rady i za słowo, które niezwykle celnie trafiało do naszych serc i dusz, przyrzekając, że postaramy się, aby to ziarno wzrosło i przyniosło owoc obfity . Życząc zdrowia, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Bożej z Góry Karmel i zapewniając o modlitwie – pożegnaliśmy o. Włodzimierza.

Halina Niezabitowska animator Bractwa Szkaplerznego Rzeszów – Fara



Nasza utalentowana koleżanka Zofia Schewe z-ca animatora: poetka, wokalistka i artystka napisała okolicznościowe wiersze:

Rzeszów – Fara

Bractwo Szkaplerzne
Erygowane!
Bractwo Szkaplerzne
Przez kapłana poświęcone!
Białym płaszczem szkaplerznym
Odziane
Więc serca Bractwa radością są
Rozedrgane i –
Ku Maryi zwrócone
I w jej Szkaplerz zanurzone!
A Ona nas przygarnia
Jak Matka swe dzieci
Więc za Nią pieśń dziękczynna
Do Boga, do nieba leci!

Zofia Schewe

Dziecko szkaplerzne

Szkaplerz Maryi
Na sercu noszę
O wszelkie łaski
Matuchnę proszę
Bo to jest Mama
Najświętsza w niebie
Jak dziecko biegnę
Do Niej w potrzebie
Chroń mnie Matuniu
Pod płaszcz mnie schowaj
Od wszelkiej grzechu
Zmazy zachowaj
Ja córka Twoja
Będę się starać
By Jezusowi
Chwały pomnażać
I obiecuję
Serdecznie, szczerze
Wiary dochować
Okryta szkaplerzem

Zofia Schewe

KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W WARCE

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego 20 maja 2018 r. w kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Warce, ksiądz kard. Kazimierz Nycz, arcybiskup metropolita warszawski, dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej. Było to nie tylko ważne wydarzenie historyczne miasta i regionu, ale także okazją do zawierzenia Maryi Jej czcicieli, społeczności lokalnej i całego Kościoła w Polsce i na świecie w trudnym okresie zamętu. Uroczystość zbiegła się z rokiem 100-lecia Niepodległości Polski i 250-lecia zawiązania konfederacji barskiej.

Warka jest jednym z najstarszych miasteczek w Polsce i miejscem wyjątkowym na mapie historycznej Mazowsza. Jej dzieje liczą 700 lat. Na początku XVII w. przybyli do miasta oo. Franciszkanie sprowadzeni przez Katarzynę Trzebińską z Boglewic, którzy sprowadzili ze sobą obraz Matki Bożej.

Historia dowodzi, że miał on wielkie znaczenie dla tutejszego społeczeństwa, przetrwał zawieruchy wielu wojen. Matka Boża wysłuchała próśb i ochraniała wierny lud podczas potopu szwedzkiego w 1656 r. W XVIII w. podczas konfederacji barskiej miejscowa szlachta, w tym Józef Pułaski starosta warecki, jeden z twórców konfederacji barskiej, zawierzył Maryi swoje działania. Konfederaci nosili szkaplerze na piersiach idąc do walki z najeźdźcą rosyjskim. Po 1795 r. Warka znalazła się w zaborze pruskim, a następnie od 1815 rosyjskim. Okres powstań narodowych także obfitował w wydarzenia na tym terenie. Pierwsza, a następnie druga wojna światowa zrównały Warkę z ziemią. Niemcy zamordowali wielu mieszkańców. Miasto przez długie lata dźwigało się z gruzów. Wiele materiałów archiwalnych spłonęło podczas wojen, inne rozgrabiono. Jak w lustrze, w historii Warki odbijają się dzieje narodu polskiego. Obraz Matki Bożej Szkaplerznej w kościele oo. franciszkanów przetrwał wszystkie te wydarzenia wojenne, a mury kościoła i klasztoru pofranciszkańskiego kryją do dziś wiele tajemnic. Wierny lud Warki i regionu, w tym rody szlacheckie południowego Mazowsza, żołnierze walczący z najeźdźcami, wielokrotnie klękali przed obrazem Matki Bożej, prosząc o łaski dla siebie i swoich najbliższych.

Matka Boża strzeże i opiekuje się Warką od wielu lat. Wyprasza potrzebne łaski u swojego Syna dla parafii, dekanatu Archidiecezji i całej Ojczyzny, a tych którzy w Jej zaufali, otacza płaszczem miłości i wskazuje im drogę do Syna.



Już w II poł. XVIII w. wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem ozdobiono srebrnymi, trybowanymi sukienkami i koronami. Ustanowiono odpust w święto Matki Bożej z Karmelu, czyli Matki Bożej Szkaplerznej 16 lipca. Władysław Matlakowski (1850-1895) lekarz, tłumacz i pisarz pozostawił takie świadectwo: Dawniej było tu silne tętno życia i płynęła chwała Boża, szczególnie podczas Adwentu, Majowego Nabożeństwa i na rozgłośny odpust na Matkę Boską Szkaplerzną. Mury nie były w stanie pomieścić tłumów ludu, który przybywał zapisując się do Bractwa Szkaplerza. Przed

obliczem Matki Bożej Szkaplerznej modliły się i oddawały pod Jej opiekę niezliczone rzesze wiernych, wypraszając i otrzymując potrzebne łaski. Udokumentowane są cztery przypadki uzdrowień. W 1901 r. – uzdrowienie ze stanu agonalnego Władysławy Lubertówny, w 1930 r. cudowne uzdrowienie Haliny Lubertówny, w 1954 r. – uzdrowienie Barbary Tomczyk i w 2017 r. – Honoraty Szczepanik.

Obecnie kult nabrał rozmachu, czego dowodem jest ufundowanie koron, odnowienie i ozdobienie szlachetnymi kamieniami sukienek, dzięki darom wotywnym parafian i mieszkańców Warki. Od wielu lat odmawiana jest tu Nowenna do Matki Bożej. Odbywają się procesje z obrazem po mieście. Wierzymy, że koronacja obrazu czczonego tu przez kolejne pokolenia i ustanowienie Sanktuarium przyczyni się do jeszcze większego kultu i umacniania wiary tamtejszej społeczności.

Obraz Matki Bożej Szkaplerznej – autor nieznany, wymiary: 143x106 cm, olej na płótnie naklejony na deskę, pochodzenie nieznane (sprowadzony przez franciszkanów do Warki ok. 1626 r.), datowany na pocz. XVII w. lub koniec XVI w. Obraz przeszedł kilka konserwacji, ostatnią w 2003 r. Badania w podczerwieni i ultrafiolecie nie wykazują znaczących przemalowań obrazu, ale uzupełnienia i retusze, widoczne dobrze zachowane warstwy malarskie z I poł. XVII w., nie wcześniejsze jednak niż poł. XVI w. Motyw Matki Bożej z Dzieciątkiem na tle tronu był bardzo rozpowszechniony w malarstwie włoskim już od XIII w. Obraz należy do typu ikonograficznego Hodegetria – „ta która wskazuje Drogę". Matka wskazuje dłonią na Syna – Chrystusa. Staje się Przewodniczką ludu ku Zbawicielowi. Obraz należy do rodziny wizerunków, których pierwowzorem była ikona czczona w Konstantynopolu (podobnie jak Matka Boża Częstochowska). Maryja ukazana jest frontalnie, w półpostaci na tronie, głowę trzyma prosto, lekko zwróconą w kierunku Chrystusa, patrzy wprost na widza. Na lewym ramieniu trzyma Dzieciątko, dostojnym gestem prawej dłoni wskazując na Jezusa. To ukazanie wiernym Syna Bożego.

Chrystus znajduje się w pewnym oddaleniu od twarzy Matki, patrzy przed siebie, wznosi prawą dłoń w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma kulę zakończoną krzyżem. Chrystus nie jest niemowlęciem. Tłem obu postaci jest ciemnoczerwony tron ze złotym wykończeniem po obu stronach

kompozycji. Na prawym ramieniu płaszcza Maryi widoczna gwiazda sześcioramienna – jej symbol, albowiem Ona wśród gwiazd wybranych świeci najjaśniej, gdyż jest pełna łaski. Gwiazda Poranna, Jutrzenka – poprzedza przyjście Chrystusa i wydaje Go na świat. To także symbol Maryi jako tej, która wskazuje drogę i niesie otuchę, budzi i podtrzymuje nadzieję ludzi zdążających do nadprzyrodzonego celu życia. Maryja jako Orędowniczka, wspomagająca w trudnych okolicznościach życia doczesnego. Gwiazda jest też symbolem Chrystusa.

ERYGOWANIE BRACTWA SZKAPLERZNEGO W GÓRNIE

W wyniku podjęcia starań przez ks. proboszcza Jana Liba bp Jan Wątroba, ordynariusz diecezji rzeszowskiej, wyraził zgodę na erygowanie w naszej parafii Bractwa Szkaplerznego, którego dokonał przełożony generalny Zakonu Karmelitów Bosych w Rzymie.





W związku z tym w dniu 29 kwietnia 2018 r. w parafii pw. Ofiarowania NMP w Górnie miała miejsce podniosła uroczystość odczytania dekretu erygowania Bractwa Szkaplerznego oraz poświęcenia i nałożenia szkaplerzy jak i płaszczy brackich, której przewodniczył o. Włodzimierz Tochmański, prowincjalny moderator Bractwa Szkaplerznego Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Razem z nim Mszę Św. celebrował ks. proboszcz Jan Lib.

W homilii o. Włodzimierz – nawiązując do czytań mszalnych – wskazał, że słowa trwać, wytrwać to istota pełnienia woli Bożej; trwać w miłości,



którą wlał w nas Duch Święty na chrzcie świętym. Jak trwać i wytrwać w łasce uświecającej oraz jak przynieść owoc obfity? Podłączyć się do Chrystusa, trwać w Chrystusie i z Chrystusem. Aby to trwanie z Chrystusem było autentyczne musimy współpracować z Maryją. W jaki sposób, to o tym Maryja mówi nam w Słowie Bożym i w licznych objawieniach. I my także mamy dać temu odpowiedź – również przez przyjęcie szkaplerza i nabożeństwo szkaplerzne. Uroczystość erygowania Bractwa Szkaplerznego to odpowiedź na wezwanie Maryi w naszej parafii. Bractwo jest pięknym znakiem przynależności do Maryi, bycia Jej współpracownikiem. Życzeniem o. Włodzimierza dla nas, członków Bractwa Szkaplerznego było, aby przynależność do bractwa otworzyła nam zdrój łask w naszych sercach.

Po zakończeniu homilii o. Włodzimierz odczytał dekret Generała Zakonu Karmelitów Bosych erygowania Bractwa Szkaplerznego w parafii Górno i nastąpiły wspomniane wyżej obrzędy.

Na zakończenie Mszy św. ks. proboszcz, dziękując o. Włodzimierzowi za przybycie do naszej parafii i erygowanie Bractwa, przypomniał nam, członkom Bractwa, że noszenie Szkaplerza św. jako znaku zewnętrznego to nie tylko wielki zaszczyt, ale przede wszystkim wielkie zobowiązanie do dawania świadectwa swoim życiem, swoim postępowaniem w naszych codziennych obowiązkach o przynależności do Maryi.

Do Bractwa Szkaplerznego przystąpiło 24 osoby, natomiast do Rodziny Szkaplerznej zapisanych jest w Księdze 106 osób.

Augustyn Rębisz, animator



REKOLEKCJE DLA ANIMATORÓW BRACTWA SZKAPLERZNEGO CZERNA 2018

Dnia 11 maja spotkaliśmy się w Domu Pielgrzyma w Czernej w aurze deszczu, który prawie wszystkim towarzyszył podczas podróży. Dlatego musieliśmy przełożyć planowane rozpoczęcie rekolekcji Drogą Krzyżową w lesie i zasiąść w sali konferencyjnej. Wcześniej można było się wyspowiadać i trochę pochodzić po sanktuarium. Przybyło ponad 50 osób z różnych wspólnot Bractwa Szkaplerznego Prowincji Krakowskiej i nie tylko. Może wymienię miejscowości, z których przyjechaliśmy, jako potwierdzenie obecności, bo pamiętam z ubiegłych lat, że dla animatorów jest to ważne: Opole, Kędzierzyn – Koźle, Rzeszów – Fara, Rzeszów – św. Rocha, Rzeszów – św. Krzyża, Libiąż, Mysłowice NSPJ, Mysłowice – Bończyk, Brzesko, Tychy – św. Krzysztofa, Tychy – Czułów, Tychy – św. Jana Chrzciciela, Tychy – św. Benedykta, Katowice – Bogucice, Będzin, Stalowa Wola, Świętochłowice – Piaśniki, Górno koło Rzeszowa, Ruda Śląska – Godula, Ruda Śląska – Orzegów, Świdnica, Żory, Sosnowiec, Pszczyna – Wszystkich Świętych, Pszczyna – Podwyższenia Krzyża św. i Matki Bożej Częstochowskiej, Przemyśl – Św. Trójcy, Czerna, Zaczernie i Zawiercie.

Rozpoczęliśmy, jak zawsze, pieśnią do Ducha Świętego, prosząc o Jego światło na czas rekolekcji i dobre owoce naszego spotkania dla nas osobiście, naszych wspólnot i całego Kościoła …*Przybądź Duchu Święty… Ulecz serca ranę… Rozgrzej serca twarde… Daj Twoim wierzącym siedmiorakie dary! Daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęście bez miary!*

O. Włodzimierz Tochmański, przewodniczący rekolekcjom, powitał serdecznie przybyłych animatorów, ich zastępców, jeżeli nie mogli przyjechać osobiście, oraz animatora najmłodszego Bractwa z Górna koło Rzeszowa. Życzył owocnych obrad i przyjaznej atmosfery.

Na początku ojciec przekazał wszystkim obecnym zaproszenie o. Tadeusza Florka, prowincjała Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, na XX Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Czernej 21 lipca



2018 roku. O. Prowincjał napisał m.in. tak: *W imieniu Zakonu Karmelitów Bosych i swoim pragnę serdecznie zaprosić całą Rodzinę Szkaplerzną i Karmelitańską do podkrakowskiej Czernej – polskiej stolicy Karmelu, nazywanej „polską górą Karmel". W roku 100-lecia odzyskania niepodległości Polski obchodzimy 30 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, której 17 lipca 1988 r. koronami papieskimi pobłogosławionymi przez św. Jana Pawła II dokonał ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski ubrany w kapę koronacyjną królów polskich, przywiezioną specjalnie z Wawelu oraz 450-lecie Zakonu Karmelitów Bosych.*

Hasłem naszego tegorocznego Spotkania jest „Żyć z Maryją w Duchu Świętym". Słowa te nawiązują do programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce „Napełnieni Duchem Świętym", którego celem jest odkrywanie przez nas Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów. Chcemy nieustannie uczyć się od naszej Matki, Pierwszej Chrześcijanki, jak żyć w relacji z Duchem Świętym.

List zakończony jest serdecznym wezwaniem: *Niech nie zabraknie tego dnia nikogo w sanktuarium czerneńskim, kto nosi Szkaplerz Karmelu, kto by nie przybył tutaj choćby duchem i sercem, włączając się w jeden wielki hymn uwielbienia. Chcemy za to wszystko śpiewać Bogu Magnificat i Te Deum. Przybywajcie! Matka Boża czeka na nas!*

Głównym tematem naszego spotkania – zapowiedział o. Włodzimierz – będzie poszerzenie dotychczasowych refleksji dotyczących życia Bractwa Szkaplerznego, ze szczególnym podkreśleniem, jak żyć z Maryją w Duchu Świętym. Nadszedł czas na prezentację uczestników. Kilka zdań o sobie i wspólnocie. Trwało to trochę z racji dużej liczby osób, tym bardziej, że ze „starej" kilkunastoletniej kadry zostało nas tylko 8 osób: Zosia z Opola, Zosia z Mysłowic, Urszula i Zosia z Tychów, Robert ze Świętochłowic, Wirginia z Zawiercia, Maria z Brzeska i Weronika z Rudy Śląskiej. Rozmawiałyśmy potem w grupie „seniorów" i doszłyśmy do wniosku, że o. Włodek ma rację, wracając do tematów, które już znamy z poprzednich rekolekcji i lektury „Rodziny Szkaplerznej", bo dla „nowych" ciągle te tematy są mało znane, a konieczne do dobrej pracy przy animowaniu wspólnot.

Kolejna konferencja odbyła się po Mszy św. odprawionej w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego. Zaraz po Eucharystii uczestniczyliśmy, wraz ze Wspólnotą Zakonną, w zasłonięciu obrazu Matki Bożej Szkaplerznej i Apelu Jasnogórskim. Patrzyłyśmy na wyraz twarzy Matki Bożej. Uśmiechała się do nas z wysoka. Naprawdę!

Może dlatego, że tak wiele ludzi przyszło zakończyć u Niej kolejny dzień życia. Bo zwyczajnie jest smutna! Zobaczymy, czy jutro, gdy znów przyjdziemy na *Salve Regina*, też będzie radosna. Bo dla nas, gdy klęczymy u Jej stóp – to bardzo ważne… Czy uśmiechnie się do swoich podopiecznych, których otula swoim płaszczem?



W tym roku – powiedział o. Włodzimierz – jednym z głównych tematów na brackich spotkaniach jest współpraca z Duchem Świętym. To bardzo potrzebne zwłaszcza dla animatorów. Przyjaźń z Bogiem nie tylko od święta, ale na co dzień: w rodzinie, szkole, pracy, w różnych środowiskach. Trzeba, korzystając z pomocy Ducha Świętego, przemieniać świat na lepszy. W czasach kryzysu dotychczasowych wartości sami jesteśmy bez-

radni. Ale Bóg może wszystko. Prośmy, by dał nam siłę do przezwyciężania zła. Bóg rozwiąże problemy. Może nie zaraz. On wie, kiedy i jak… W nauce Kościoła Duch Święty to Pocieszyciel, Duch Obietnicy, Bóg chwały. Zaufajmy Mu. Tym bardziej, że umocnił nas w sakramencie bierzmowania.

Sobota, 12 maja

Dzień zaczął się Eucharystią w kaplicy salach duszpasterskich Domu Pielgrzyma. W ubiegłym roku jeszcze jej nie było. W tle, zamiast typowego stałego Ołtarza – stoi wielka półokrągła plansza – przedstawiająca postacie stojących pod krzyżem – wykonana metodą ikony. Robi wrażenie. W homilii ojciec zwrócił uwagę na to, by najpierw zatroszczyć się o sprawy Boże i Jego Królestwo, a dopiero później prosić o sprawy osobiste. Mamy prawo wierzyć, że nas wysłucha, bo obiecał, że otrzymamy… Zaprasza każdego do przyjaźni, przynoszącej chęć służenia i pełną radość. On powiedział: „Opuszczam teraz świat", a nie „Opuszczam was". Przyjdzie na końcu czasów. Jak my odpowiadamy na Jego miłość? Trzeba modlić się do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym i za wstawiennictwem Bożej Matki, poświęcić Mu chwile medytacji i zadumy, szukać odpowiedzi na pytanie, jaka jest wola Boża w konkretnych sytuacjach naszego życia i zgadzać się z nią, nawet wtedy, gdy wydaje się, że Bóg nas nie słyszy. On lepiej wie, co nam potrzeba… Trzeba tęsknić do doskonałej miłości i poczuć jej żar. Zjednoczyć się z Bogiem, tu i teraz. Więc zaufajmy Mu!

Kolejna konferencja dotyczyła posługi animatorów. O. Włodzimierz omówił, a nawet przekazał każdemu na kartkach m.in. „Dekalog Animatora", „Zasady dzielenia się Ewangelią i życiem", „Co jest pokarmem chrześcijańskiego rozwoju?" oraz „Zasady współżycia obowiązujące we wspólnocie". Z doświadczenia wiem, że kartki zawsze gdzieś się gubią, niszczą, zapomina się o nich, więc umieszczam je, by przetrwały w tym kwartalniku (zob. konferencja I, na lipiec). Są zbyt ważne, bo bardzo konkretne. Trzeba je tylko znać i stosować, aby wspólnoty stawały się dla wszystkich przyjaznymi środowiskami i mogły się rozwijać.



Po obiedzie, ponieważ sprzyjała nam pogoda, zorganizowaliśmy 2 wyjścia w plener: drogę krzyżową i przechadzkę. Teksty drogi przygotowała Weronika z Rudy Śląskiej. Mocne.

O dzisiejszych kryzysach w polskiej i światowej cywilizacji śmierci, o upadku moralnym we wszystkich dziedzinach życia. „Nie płaczcie nade mną – mówi Jezus w stacji VIII – ale nad sobą i synami waszymi". A autor tekstu dodał: *…nad młodymi żyjącymi bez ślubu, zażywającymi narkotyki, nie widzącymi zła w homoseksualizmie, nad córkami walczącymi o prawo do aborcji i zapłodnienia metodą in vitro. Nad nimi płaczcie…*

Druga grupa naszej wspólnoty poszła w tym czasie na przechadzkę – spacer z o. Włodzimierzem, by zmierzyć się z terenem wokół klasztoru, ze źródłem św. Eliasza, źródłem św. Elizeusza, mostem pustelniczym, wodospadem Eliaszówki, dawną furtą i „drogą siedlecką" oraz piękną historią dawnego eremu.

Potem 25 osób (bo tyle pomieści mała sala kinowa) oglądnęło film o mocy Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Po trzeciej konferencji dokonano jeszcze przydziału obowiązków na 21 lipca, w dzień Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej. Ustalono poczty sztandarowe, czytania, dyżury przy stoisku z materiałami formacyjnymi. Postanowiliśmy, że oprócz daru serca na potrzeby Sekretariatu, ufundujemy specjalny dar od wszystkich wspólnot Bractwa dla sanktuarium z okazji 30 rocznicy koronacji Matki Bożej Czerneńskiej. O tym, co najbardziej potrzebne w domu naszej Matki zadecyduje ojciec przeor i siostra zakrystianka.

Wieczorem wzięliśmy udział razem z zakonnikami w śpiewie antyfony *Salve Regina*. Potem była adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy Domu Pielgrzyma, majówka i różaniec, zasłonięcie obrazu i Apel Jasnogórski.

Dzień zakończył się wspólną agapą, zorganizowaną przez Sekretariat, podczas której podziękowaliśmy o. Włodzimierzowi i pani Halinie – sekretarce za trud pracy na Bożej niwie.



Niedziela, 13 maja

O godz. 9^{00} była Eucharystia w kościele wraz z wiernymi i wspólnotą zakonną, ponieważ o 11^{00} była I Komunia św. Homilię rozpoczął celebrans o. Włodzimierz słowami: *Obchodzimy dziś dzień wielkiego triumfu. Jezus Chrystus, po odniesieniu zwycięstwa nad wrogiem, wstąpił do nieba i zajął miejsce po prawicy Ojca. Odtąd do Niego należy wszelka władza i moc na niebie i na ziemi…*

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego jest dla nas okazją do radowania się zwycięstwem Jezusa nad grzechem i śmiercią, oraz nowym, chwalebnym życiem, którym On chce nas obdarzyć. Chociaż Jezus odszedł do domu Ojca, wciąż pozostaje obecny pośród swojego ludu. W szczególny sposób jest obecny w sakramencie Eucharystii, w biskupach i kapłanach, w posłuszeństwie Bożym nakazom, w całym Kościele przez swego Ducha, jednocząc i ożywiając go. Jezus Chrystus, będąc wśród nas, udziela nam siebie, chce żyć w każdym z nas. Przychodzi do nas i obdarza nas sobą, chce nas

do siebie upodobnić przez chrzest dający nam życie dzieci Bożych. Chrystus odzyskał życie przez zmartwychwstanie, abyśmy i my zwyciężali grzech i żyli w Jezusie Chrystusie. *Niech ta Eucharystia, którą przeżywamy, będzie naszym dziękczynieniem Bogu za to, że otworzył nam bramy zbawienia poprzez zbawcze dzieło Syna. Postarajmy się to zrozumieć i docenić. Podobnie jak Chrystus „wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca", ponieważ wypełnił Jego wolę, tak i my jesteśmy przekonani, że naśladując Go w posłuszeństwie Ojcu, zasłużymy na nagrodę szczęścia wiecznego.*

Potem już w sali konferencyjnej odśpiewaliśmy *Godzinki ku czci NMP*, uzgodniliśmy ostatnie sprawy dotyczące działalności wspólnot Bractwa Szkaplerznego i o. Włodzimierz rozpoczął czwartą konferencję. Oparł się na katechezie Jana Pawła II na audiencji generalnej z 9 grudnia 1998 pt. *Maryja – Matka ożywiona Duchem Świętym*. Przytoczę obszerne fragmenty jego wypowiedzi.



Maryja – Matka ożywiona Duchem Świętym

1. Współpraca Maryi z Duchem Świętym, która uwidacznia się podczas zwiastowania i nawiedzenia, wyraża się w postawie bezwzględnej uległości wobec natchnień Pocieszyciela. Świadoma tajemnicy swego Boskiego Syna, Maryja pozwala się prowadzić Duchowi, by w należyty sposób wypełnić swe macierzyńskie posłannictwo. Jako prawdziwa niewiasta modlitwy, Dziewica prosiła Ducha Świętego, by dopełnił dzieła rozpoczętego przy poczęciu i by Dziecię wzrastało «w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2,52). W tym kontekście Maryja jawi się jako wzór dla wszystkich rodziców, ukazuje bowiem, że aby znaleźć słuszne rozwiązania trudnych zadań wychowawczych, trzeba prosić o pomoc Ducha Świętego.

2. W epizodzie ofiarowania Jezusa w świątyni następuje ważna interwencja Ducha Świętego. Maryja i Józef udali się do świątyni, aby «przedstawić» (por. Łk 2,22), to znaczy ofiarować Jezusa zgodnie z Prawem Mojżeszowym, które przewidywało wykup pierworodnych i oczyszczenie matki. Przeżywali bardzo głęboko sens tego obrzędu, będącego wyrazem szczerej ofiary, i wtedy właśnie oświeciły ich słowa Symeona, wypowiedziane pod szczególnym natchnieniem Ducha.

3. Obecność Maryi pod krzyżem jest znakiem, że Matka poszła do końca bolesną drogą wytyczoną przez Ducha Świętego w słowach Symeona. Słowa, które Jezus kieruje na Kalwarii do Matki i umiłowanego ucznia, obrazują kolejną cechę działania Ducha Świętego: zapewnia On, że ofiara przyniesie owoce. Słowa Jezusa ukazują aspekt «maryjny» tej płodności: «Niewiasto, oto syn Twój» (J 19,26). W słowach tych Duch Święty nie pojawia się. Jednakże wydarzenie Krzyża oraz całe życie Chrystusa rozgrywa się w Duchu Świętym i dlatego właśnie w tym Duchu Zbawiciel prosi Matkę, aby zgodziła się na ofiarę Syna, by stać się Matką wielu synów. Zapewnia On, że ta najwyższa ofiara Matki Jezusa przyniesie owoc ogromny: będzie nim nowe macierzyństwo obejmujące wszystkich ludzi.

4. W świetle słów wypowiedzianych przez Chrystusa na Kalwarii, obecność Maryi we wspólnocie wyczekującej Pięćdziesiątnicy nabiera pełnej wartości. Św. Łukasz, który zwrócił uwagę na rolę Maryi na początku życia Jezusa, pragnął podkreślić Jej znaczącą obecność na początku życia Kościoła. Wspól-

nota składa się nie tylko z apostołów i uczniów, lecz również z niewiast, spośród których Łukasz wymienia po imieniu jedynie «Maryję, Matkę Jezusa».

5. Maryja w dalszym ciągu pełni w Kościele swą macierzyńską rolę, powierzoną Jej przez Chrystusa. W tym macierzyńskim posłannictwie pokorna służebnica Pańska nie współzawodniczy z rolą Ducha Świętego; przeciwnie, to Duch prosi Ją o macierzyńską współpracę z Nim. On to przypomina stale Kościołowi słowa skierowane przez Jezusa do umiłowanego ucznia: «Oto Matka twoja» i zachęca wiernych, by miłowali Maryję, tak jak Chrystus Ją miłował. Pogłębienie więzi z Maryją umożliwia Duchowi bardziej owocne działanie w życiu Kościoła.



O. Włodzimierz spotkał się jeszcze z animatorami ze Śląska dla omówienia posługi w archidiecezji katowickiej, a nam czas do obiadu wypełniły jeszcze spotkania w swobodnych grupach, spacer, uzgodnienia dotyczące daru dla Matki Bożej.

Po obiedzie otrzymaliśmy błogosławieństwo, pożegnaliśmy się i umocnieni duchowo rozjechaliśmy się do domów i naszych wspólnot.

Maria Dziwiszewska

MIGAWKI FOTO



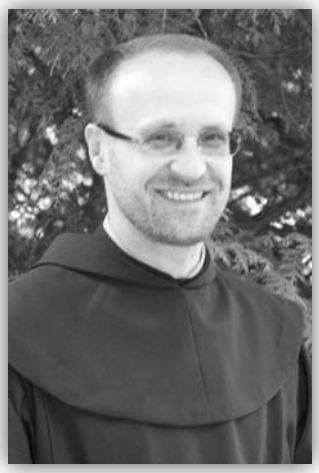




ZAPROSZENIA I OGŁOSZENIA

Doroczne spotkanie – już **20 Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Szkaplerznej** do sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej odbędzie się **w sobotę 21 lipca 2018 r., w godzinach 9^{00}-15^{30}**. Serdecznie zapraszamy.

Zaproszenie na XX Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej Czerna, 21 lipca 2018



„Żyć z Maryją w Duchu Świętym"

Drodzy Moderatorzy i Animatorzy Bractwa Szkaplerznego!

Drodzy Siostry i Bracia w Szkaplerzu świętym!

W imieniu Zakonu Karmelitów Bosych i swoim pragnę serdecznie zaprosić całą Rodzinę Szkaplerzną i Karmelitańską do podkrakowskiej Czernej – polskiej stolicy Karmelu, nazywanej „polską górą Karmel". W roku 100-lecia odzyskania niepodległości Polski przychodzi nam spotkać się dla uczczenia także innych ważnych jubileuszy: 450-lecia Zakonu Karmelitów Bosych i 30-lecia koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej.

Dnia 28 listopada 1568 r. w małej hiszpańskiej kastylijskiej wiosce Duruelo powstali Karmelici Bosi. Połączone siły wielkich pragnień św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża zrodziły w Kościele nową rodzinę zakonną. Przykładem naszych Świętych Rodziców jesteśmy powołani przede wszystkim do modlitwy, która ma być życiem, i do apostolstwa, które wypływa z modlitwy i do niej prowadzi. A wszystko to czynimy w braterskiej komunii między sobą, z tworzącymi Karmel pozostałymi wspólnotami, osobami, jak i ogromną rzeszą Ludu Bożego. Dotarliśmy na wszystkie kontynenty

i jest nas obecnie ponad 4 tysiące mężczyzn – zakonników. Wraz z nami ten sam Zakon współtworzą kobiety – mniszki karmelitanki bose w liczbie ponad 11,5 tys. sióstr w świecie oraz świeccy karmelici bosi zrzeszeni we wspólnotach Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych w liczbie ponad 25 tys. osób. Najbliższe Zakonowi – obok licznych karmelitańskich zakonnych zgromadzeń i świeckich instytutów – jest następnie złączone duchowo, organizacyjnie i prawnie Bractwo Szkaplerzne NMP z Góry Karmel, które spotyka się regularnie w parafialnych i przyklasztornych wspólnotach. Jeszcze istnieją wspólnoty i grupy Rodziny Szkaplerznej oraz niepoliczalna liczba wiernych noszących dar Matki Bożej. W samej Polsce – wraz z ojcami karmelitami – szacujemy orientacyjnie ich liczbę na ok. 500 tys. osób. Wszyscy są zapraszani na spotkanie ogólnopolskie, które organizuje nasz Zakon we współpracy z sanktuarium w Czernej poprzez posługę prowincjalnego moderatora Bractwa.

W tym roku obchodzimy 30 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, której 17 lipca 1988 r. koronami papieskimi pobłogosławionymi przez św. Jana Pawła II dokonał ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski ubrany w kapę koronacyjną królów polskich, przywiezioną specjalnie z Wawelu. Św. Jan Paweł II w telegramie z okazji koronacji pisał: „*(…) szczególnie głęboko przeżywam zrządzenie Bożej Opatrzności, która związała mnie z duchowością karmelitańską. Wadowice i ojcowie karmelici 'na Górce', swój pierwszy szkaplerz, któremu pozostałem wierny i który jest moją siłą, św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa, bł. o. Rafał Kalinowski i bł. Edyta Stein i tylu innych świętych i błogosławionych z karmelitańskiej rodziny, promieniowanie sanktuarium w Czernej na archidiecezję krakowską i na cały Kościół w Ojczyźnie, wiara i modlitwa pielgrzymów, są to szczególne brylanty korony, którą biskup krakowski włoży w Roku Maryjnym na skronie naszej Pani i Jej Syna w Czernej, w akcie dziękczynienia za Jej obecność na krakowskiej ziemi i w akcie zawierzenia na trzecie tysiąclecie po Chrystusie. (…) Koronacja słynącego łaskami obrazu niech pomnoży chwałę Boga na wysokości, a ludziom niech przyniesie łaskę i pokój. Niech buduje się i rośnie na polskiej ziemi, pod opieką Bogarodzicy, królestwo Boże*". Ówczesnym przeorem i kustoszem sanktuarium był o. Benignus Wanat OCD, długoletni potem nasz prowincjał. Niedługo po koronacji w Czernej nastąpiło odrodzenie narodu i upadek komunizmu.

Hasłem naszego tegorocznego Spotkania jest *„Żyć z Maryją w Duchu Świętym”*, słowa nawiązujące do programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce „Napełnieni Duchem Świętym”, którego celem jest odkrywanie przez nas Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów. Chcemy nieustannie uczyć się od naszej Matki, Pierwszej Chrześcijanki i Oblubienicy Ducha Świętego, jak żyć w relacji z Duchem Świętym.

Drodzy Siostry i Bracia,

zapraszam więc Was – każdego, kto odziany jest Szatą Maryi – do uczestnictwa w wielkim święcie Rodziny Szkaplerznej w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej w sobotę po uroczystości liturgicznej Matki Bożej z Góry Karmel (16 lipca), tj. **w dniu 21 lipca 2018 r.**

Spotkanie rozpoczniemy jak zwykle o godz. 9^{00} modlitwą i pieśnią, o godz. 10^{00} wysłuchamy konferencji z duchowości naszego Zakonu mariologa o. dr Pawła Urbańczyka OCD. O godz. 11^{00} będzie uroczysta Msza św. dziękczynna, której przewodniczyć będzie ks. bp Andrzej Kaleta, biskup pomocniczy diecezji kieleckiej. W dalszej części będzie też możliwość przyjęcia Szkaplerza św. (lub odnowienia jego noszenia, czas na posiłek, a na zakończenie adoracja Eucharystyczna, uroczyste błogosławieństwo i rozesłanie (ok. godz. 15^{30}).

Do dyspozycji pielgrzymów stoi Dom Pielgrzyma, z księgarnią, nowoczesnymi multimedialnymi muzeami karmelitańskim i powstającym misyjnym, z salami duszpasterskimi, kinową i konferencyjną, restauracją, segmentem hotelowym i parkingiem.

Niech nie zabraknie tego dnia nikogo w sanktuarium czerneńskim, kto nosi Szkaplerz Karmelu, kto by nie przybył tutaj choćby duchem i sercem, włączając się w jeden wielki hymn uwielbienia. Chcemy za to wszystko śpiewać Bogu *Magnificat* i *Te Deum*. Przybywajcie! Matka Boża czeka na nas!

o. Tadeusz Florek OCD
Prowincjał Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

Kraków, 09-05-2018

- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** do Czernej k. Krakowa na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego, domu pielgrzyma oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej:

o. Bertold Dąbkowski OCD
moderator Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej
ul. Bartosza Głowackiego 3, 81-744 Sopot
tel. 58 551 18 81 501 987 098
e-mail: szkaplerz@karmelicibosi.pl

Kuria Prowincjalna Karmelitów Bosych Prowincji Warszawskiej
ul. Racławicka 31, 02-601 Warszawa
tel.: 22 646 47 38 fax: 22 844 18 12
e-mail: kuria@karmelicibosi.pl; www.karmelicibosi.pl

- W Czernej można nabyć m.in.:
  - pięknie wydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego,
  - *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),
  - kolorowy plakat o szkaplerzu, folderki czarno-białe o szkaplerzu i nowe kolorowe (rozkładane) foldery o Bractwie Szkaplerznym (z miejscem na stempel lub adres wspólnoty lokalnej),
  - kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej",
  - „Mały modlitewnik szkaplerzny" i inne książki o szkaplerzu,
  - szkaplerze zwykłe, duże brackie, haftowane, medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
  - komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu (szkaplerz sukienny, legitymacja przyjęcia, kartka wpisowa do Rodziny Szkaplerznej),
  - kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,

– obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Pełną literaturę szkaplerzną zapewniają Księgarnia „Karmelitana" w Czernej i oba wydawnictwa karmelitańskie.

KSIĘGARNIA „KARMELITANA"
Klasztor Karmelitów Bosych • Czerna 79 • 32-065 Krzeszowice
tel. 505 898 554; 12 258 30 77; fax 12 282 24 18
e-mail: karmelitana@interia.pl
www.ksiegarnia.karmelczerna.pl

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH
ul. Z. Glogera 5 • 31-222 Kraków
tel. 12 416 85 00; fax 12 416 85 02
e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl
www.wkb-krakow.pl

WYDAWNICTWO „FLOS CARMELI"
ul. Działowa 25 • 61-747 Poznań
tel. 61 856 08 34
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

